Należytość pocztowa uiszczona gotówką. Cena egz. 25 gr

GŁOS NARODU

NR. 16. — ROK XLI.

CZWARTEK 18 STYCZNIA 1934.

REDAKCJA, ADMINISTRACJA i DRUKARNIA KRAKÓW, ULICA ŚW. KRZYŻA L. 11
KONTO CZEKOWE P. K. O. WARSZAWA 140.953 —— KONTO CZEKOWE P. K. O. KRAKÓW 401.099

Przedpłata wynosi:	W Krakowie z odnoszeniem	W Krakowie bez odnoszenia	Na całym obszarze Państwa polsk. z przesyłką pocztową	Zagranicą	Przedpłata zniżona dla nauczycielstwa ludowego	Za każdą zmianę adresu dopłata 50 gr
Miesięcznie	6·20 zł.	5·70 zł.	6·20 zł.	9·50 zł.	5·70 zł.	

Redakcja niezamówionych artykułów nie zwraca i nie honoruje, listów nieopłaconych nie przyjmuje.
TELEFONY: REDAKCJA Nr. 101-90. ADMINISTRACJA Nr. 133-44. DRUKARNIA Nr. 133-44 i 144-06.

Około projektu konstytucyjnego sanacji.

2. Sejm. Wybory do Sejmu są powszechne i tajne. Pod tym względem z projektem nowej konstytucji można się zgodzić. Ale **prawa** Sejmu wyszły w nowym projekcie **bardzo kuso**. Na rząd nie ma Sejm prawie **żadnego** wpływu. W dawnej ustawie prezes ministrów kontrasygnował rozporządzenia Prezydenta i wskutek tego mógł być za nieudałe lub niezgodne z konstytucją rozporządzenia pociągnięty do odpowiedzialności, ewentualnie zmuszony przez Sejm, by z całym gabinetem podał się do dymisji. Według nowego projektu prezes ministrów nie kontrasygnuje zarządzeń Prezydenta, więc jest nieodpowiedzialny przed Sejmem. Wprawdzie Sejm i Senat mogą zażądać ustąpienia Rządu lub Ministra poszczególnego, lecz Panowie Ministrowie mogą gwizdać na ten punkt zamierzonej ustawy, raz, że i Senat musi dać swoje placet na dymisję Ministrów, a ten według nowego projektu będzie jak zobaczymy nawskroś, z duszą i z ciałem rządowym, a powtóre Prezydent na żądanie Sejmu usunięcia ministra jednego czy wszystkich może, korzystając ze swych uprawnień arbitra, rozwiązać obie Izby. Nadto każdy projekt ustaw Sejmu idzie do aprobaty Senatu. Ten może projekt odrzucić lub zmienić, a gdy Sejm „nie odrzuci tego zmienionego projektu większością **trzech piątych** głosów", poprawiony projekt staje się ustawą. Znajdź tu człowiecze w dzisiejszych naszych parlamentarnych stosunkach trzy piąte głosów w Sejmie przeciw Senatowi! Prezydent zresztą może Sejm rozwiązać przed upływem kadencji. Obawa, że Sejm może być każdej chwili przez Prezydenta rozwiązany wisieć będzie jak miecz Damoklesa nad głowami posłów Sejmu i uczyni ich potulnymi na żądanie rządu, co prawdopodobnie nie sprzeciwia się intencji twórców nowego projektu konstytucyjnego. Na dobitkę „prezydentowi służy prawo veta ustawodawczego".

Sejm tedy według nowego projektu konstytucyjnego nie będzie mógł ani jednej ustawy przeprowadzić wbrew woli Rządu, ani jednego rządowego projektu odrzucić. Będzie się nazywał ciałem ustawodawczem, ale ustaw nie będzie mu wolno wydawać — prawdziwie lucus a non lucendo.

3. Senat. Dopiero przy Senacie objawia się w całej pełni i bez osłon „demokratyczny" (sic!) duch nowego projektu. „Senat składa się, brzmi nowy projekt, ze 120 senatorów, powołanych... w jednej trzeciej przez Prezydenta Rzplitej a w dwóch trzecich w drodze wyborów... Prawo wybierania do Senatu mają obywatele, którzy w trybie ustawą przewidzianym za przodujących w pracy na rzecz dobra zbiorowego uznani będą. Pierwszy na nowych podstawach oparty Senat wybiorą obywatele odznaczeni orderami „Virtuti Militari" lub „Krzyżem niepodległości".

Co do prawa Prezydenta powołania 40 senatorów te same nasuwają się uwagi, tylko jeszcze bardziej widoczne, które podnieśliśmy poprzednio przeciw desygnowaniu kandydata na nowego Prezydenta przez ustępującego. Na jakiej podstawie przyznaje się ustępującemu Prezydentowi powołanie aż 40 senatorów? Senat jest tak jak Sejm ciałem prawodawczym dla całego narodu, przez ten naród jest opłacany, więc tak jak Sejm winien być, zwłaszcza w państwie demokratycznem, wybrany wolą całego narodu. Możnaby wprawdzie (bo tego rozum się domaga, tak jak to powiedziałem przy wyborze Prezydenta) żądać wysokich kwalifikacyj od wyborców, żeby tylko najgodniejsi mogli być wybrani, ale pozbawiać obywateli prawa wyboru 40 senatorów, równym innym, obywatelom, to niesprawiedliwość, chyba, że sprawiedliwem jest tem samem to, co choćby najniesprawiedliwsza ustawa postanowi.

Resztę wyborców Senatu wybierają obywatele... za przodujących w pracy i t. d. uznani. Nie wiemy co to będzie „za tryb ustawą przewidziany", według którego będzie się oceniać „przodownictwo obywateli w pracy na rzecz dobra zbiorowego", przeto narazie wstrzymujemy się od uwag krytycznych co do tych wyborców. Ale już jest wiadomem, jacy będą wyborcy pierwszego, według nowej zamierzonej ustawy skonstruowanego Senatu. Będą nimi obywatele odznaczeni orderami „Virtuti militari" lub „Krzyżem niepodległości".

Pomijam, że ustawa odbierająca prawo wyboru wszystkim obywatelom na rzecz kilkudziesięciu jest w państwie demokratycznem mocno niedemokratyczna. Zwracam tylko tutaj uwagę na to co gryzło sumienie nawet posła Miedzińskiego. Mówił bowiem w Komisji Konstytucyjnej: „Może ktoś powiedzieć: Co z tego, że ktoś jest ofiarny (myśli p. M. o owych odznaczonych krzyżami wyborcach), że się dobrze bił, że był dobrym patrjotą, ale czy jest dostatecznie mądry, żeby zabierać głos w sprawach państwowych?" Otóż to, to, — trafione w samo sedno. Jakże rozwiązuje tę trudność poseł Miedziński? Powiada, że choćby owi wyborcy „Krzyżowi" nie mieli dostatecznego rozumu, to mają instynkt, czego dali dowód, iż już w r. 1914. „uwierzyli czynnie, że będzie Polska niepodległa". Wiedziałem, że zwierzętom instynkt zastępuje rozum, którzy ich nieomylnie wiedzie do zaspokojenia ich ograniczonych zresztą potrzeb indywidualnych i gatunkowych. Ale żeby człowiekowi mógł instynkt zastąpić rozum i to na dalszą metę i to w najróżnorodniejszych pracach państwowych, gdzie potrzeba wielkiej wiedzy z różnych dziedzin, tego nie wiedziałem. Najlepiej według tej recepty zamiast długoletnich studjów prawniczych czy innych, pozostawić kandydatów na sędziów, starostów, wojewodów, lekarzy no i na posłów ich naturalnemu instynktowi a ci poprowadzą wyśmienicie nawę państwową do jej celu. Takie twierdzenie jak powyższe posła Miedzińskiego to wykręcanie się sianem, albo... no nie powiem, bo nie wypada.

Prezes sanacji pułk. Sławek w swej, trzeba przyznać wysoce ideowej mowie w Komisji Konstyt., choć ogólnikowej i trochę niejasnej, powiedział, że projekt konstytucyjny sanacji będzie „dla warstw dobrych narodu" wychowawcą, że te warstwy nie będą tylko dbać, jak było dotąd, o swe sprawy materjalne, ale „zostaną rozpłomienione i zapalone w walce o wielkie cele, w walce o państwo i jego wielkość".

Śmiem zaznaczyć, że nie trzeba lekceważyć trosk warstw dobrych o chleb powszedni, śmiem nawet dodać, że **entuzjazm tych warstw dla spraw państwowych nigdy nie nastąpi, jeśli te warstwy nie będą miały przez to państwo ułatwionego zaspokojenia swych materjalnych potrzeb w mierze wystarczającej.** Kto zważy, że dziś chłop na wsi dzieli zapałkę na kilka części, aby tych zapałek jak najmniej wyszło, bo nie ma za co nowych kupić, że rodziny na wsi mają jedną parę butów na zmianę dla kilkorga rodzeństwa, że podatki już od dwóch lat niepłacone, bo nie ma z czego, że cała familja drży, że lada dzień jej ostatnią krowę sprzedadzą za podatki egzekutorowie, — ten nie będzie się dziwił, że ten chłop nie entuzjazmuje się do swego państwa, lecz wszystkie jego troski pochłania myśl, jak wyżyć z familją choćby kilka następnych dni. Trudno, ludzie nie są aniołami, którzy ani odzienia ani pokarmu nie potrzebują. „Najprzód żyć, a potem filozofować" — tak było zawsze i będzie u ludzi, że pierwsza troska, to o byt, by śmierci głodowej uniknąć, by dzieci wyżywić, a dopiero gdy te pierwsze potrzeby ma zaspokojone i głowę ma wolniejszą, wtedy zdolny jest i wyższe ideje przyjąć i niemi się interesować. Więc państwo polskie jeśli chce, by lud się do niego palił, niech mu pomoże do otrząśnięcia się ze skrajnej nędzy w jakiej teraz żyje — inaczej zamiast entuzjazmów dla państwa może nastąpić coś wprost przeciwnego.



Mówił jeszcze p. Sławek, że „warstwy dolne narodu pociągają się ku wyższej treści, ku silniejszemu wpływaniu na losy zbiorowe". Projekt konstytucyjny B. B., gdyby się stał ustawą, ma tym warstwom dopomóc do wywindowania się na te wysokie szczyty polityczne. Nie wiem doprawdy jak tę pomoc rozumieć z równoczesnem ograniczeniem praw tych warstw dolnych. Wszak te warstwy, a nie tylko one, będą według projektu B. B. całkiem odcięte od wyboru senatorów. Wybierają wprawdzie Sejm, ale ten Sejm jest w wykonaniu swej władzy ograniczony do minimum, a więc znowu pośrednio i jego wyborcy, owe warstwy dolne, są do minimum ograniczone w prawach politycznych. Czy odsuwanie warstw dolnych od spraw politycznych jest szkołą dla tych warstw do wyniesienia się w sprawach politycznych do wyżyn warstw górnych? Zaiste nowa metoda wychowawcza w sprawach politycznych — wartałoby ją opatentować.

X. Dr. M. S.

Odmowna odpowiedź Niemiec.

Berlin 17. 1. (PAT.). Niemieckie biuro informacyjne donosi: We wtorek wieczór wysłana została odpowiedź w sprawie udziału rządu Rzeszy w obradach Ligi Narodów nad kwestją Zagłębia Saary. **Odpowiedź przekazana zostanie za pośrednictwem konsula niemieckiego w Genewie sekretarzowi generalnemu Ligi Narodów, Avenolowi.**

NIE WRÓCĄ DO GENEWY.

Berlin 17. 1. (PAT.). Prasa niemiecka, donosząc o wysłaniu odpowiedzi rządu Rzeszy na zaproszenie Rady Ligi, **przewiduje, że nota ta zawiera odmowę na wezwanie Masigliniego.** Według informacyj „Der Tagu" rząd Rzeszy motywuje swoje stanowisko tem, iż **Niemcy nie mogą dla pojedynczego wypadku zmienić zasadniczej decyzji w sprawie stosunku do Ligi Narodów.**

„Germania" wskazuje, że fakt równoczesnego opublikowania w prasie, paryskiej planu francuskiego wobec Saary, z wystosowaniem do Rady zaproszenia do Niemiec **uniemożliwia (!) rządowi Rzeszy powrót do Genewy. Pozatem jednak udział Niemiec w naradach genewskich byłby częściowo bezcelowy, gdyż dla uchwały Rady Ligi w sprawie Zagłębia Saary nie jest wymagana zgoda wszystkich jej członków.** Zjawienie się przedstawiciela Niemiec w Genewie Francja uważałaby za dowód, iż rząd Rzeszy gotów jest pertraktować na temat żądań francuskich.

ZŁE WRAŻENIE W LONDYNIE.

Londyn 17. 1. (PAT.). Dzisiejsza prasa angielska wyraża niezadowolenie swoje z postępowania Niemiec. Przedewszystkiem bardzo ujemne wrażenie sprawiła w Londynie odmowa wzięcia udziału w dyskusji genewskiej na temat Saary.

Następnie prasa liberalna i lewicowa atakuje Niemcy za niewypuszczenie dotychczas Dymitrowa i przypuszcza, że rząd niemiecki nie wypuści go wogóle, lecz zatrzyma w obozie koncentracyjnym, aby dać zadośćuczynienie Goeringowi.

Spiski przeciw rządowi Dollfussa.

Wiedeń, 17. 1. (PAT). Po usunięciu przywódcy Heimwehry dolno-austrjackiej Albertiego, który został przychwycony na konszachtach z narodowymi socjalistami, ks. Starhemberg powierzył komendę nad Heimwehrą dolnoaustrjacką inż. **Kubatschkowi.** Już po paru dniach okazało się jednak, że **Kubatschek idzie śladami Albertiego i usiłuje konspirować** z narodowymi socjalistami, celem oderwania części Heimwehry od wspólnej organizacji. W orędziu do Heimwehry oświadczył ks. Starhemberg, że złożył z urzędu inż. Kubatschka i **objął sam komendę nad Heimwehrą dolno-austrjacką.** Biura Heimwehry dolno-austrjackiej zostały czasowo zamknięte. Agendy przeniesiono do komendy głównej. Odezwa zakazuje członkom Heimwehry odbywania konferencyj i obcowania z Albertim. Na niedzielę, 28 stycznia zwołany został zjazd przywódców Heimwehry dolno-austrjackiej, celem wyjaśnienia sytuacji.

—oo—

PODRÓŻ SUVICHA DO WIEDNIA.

Rzym, (PAT). Podsekretarz stanu w ministerstwie spraw zagranicznych Suvich wyjechał do Wiednia.

—oo—

O czem piszą inni?..

„Uczciwa" opozycja.

„Czas" konstatuje śmierć opozycji. Jeszcze tylko znienawidzona „endecja" rusza się; poza tem — same trupy, nic. Skonstatowawszy ten pomyślny objaw i wyraziwszy radość z tego powodu, wyraża „Czas" dalej — smutek (!), że taki obrót rzeczy przybrały. Bo przecież — „opozycja jest potrzebna". Dlaczego? Tłómaczy to „Czas" w następujący sposób:

„Istnieje w Polsce bardzo wielu ludzi i to ludzi poważnych i wartościowych, którzy widząc beznadziejność poczynań dzisiejszych stronnictw opozycyjnych, a z drugiej strony nie godząc się we wszystkiem z polityką rządu i nie mogąc wskutek tego współpracować z Blokiem, wycofali się wogóle z życia publicznego. Jest to objaw bezwzględnie ujemny. **Byłoby bowiem rzeczą najgorszą, gdyby na arenie politycznej pozostali jedynie demagodzy opozycji i ludzie stojący wprawdzie na baczność przed regime'm, ale nie posiadający własnego zdania lub obawiający się je ujawnić.**

Nie można i nie wolno wymagać od wszystkich, by rządu w niczem nie krytykowali. **Będzie się bowiem wtedy miało do czynienia albo z jednostkami ograniczonemi albo z karjerowiczami.** Regim wyszedł zwycięsko z walki z opozycją zasadniczą, bezwzględną. Dziś stać go na to, by mógł współpracować z ludźmi, którzy będą wprawdzie niejeden krok rządu poddawać surowej być może krytyce, ale w sposób rzeczowy, lojalny i uczciwy. Gdyby realne możliwości takiej współpracy się zarysowały, to miejsce dzisiejszej krzykliwej demagogicznej, szkodliwej dla państwa opozycji, mogłyby zająć te kierunki, któreby w naszem życiu państwowem spełniały rolę i zadania, jakie np. w Anglji spełnia opozycja Jego Królewskiej Mości".

Przytoczyliśmy ten ustęp z artykułu „Czasu", bo jest znamienny. „Czas" widzi, **że, kto bez sprzeciwu przyjmuje wszystko, co robi rząd, jest albo „jednostką ograniczoną", albo „karjerowiczem"...** Zdarzyło się jednak, że jedno z pism sanacyjnych poszło w obrocie „przeszeregowania" urzędników nawet dalej niż rząd. Pismem tem był „Czas". Trzebaby dla niego znaleźć jeszcze jedną, trzecią, kategorję. Lecz, jaką?

Uwagi „Czasu" na temat „uczciwej" i „rzeczowej" opozycji można przyjąć. Z tem jednak oczywiście, by i przeciwna strona była „uczciwą" i „rzeczową". Chyba słuszne żądanie!

Ferment antysanacyjny wśród nauczycieli.

Nauczycielstwo — twierdzi „Gazeta Warszawska" — buntuje się przeciw sanacyjnemu „Związkowi Naucz. Polskiego". A to w związku z „przeszeregowaniem".

„Toż początkujący nauczyciel — konstatuje nauczycielstwo — zaczyna od pensji 130 zł. miesięcznie, gdy nowoprzyjęty strażnik więzienny czy policjant ma wedle ich obliczeń pobierać 150 zł.

To zdeklasowanie nauczycielstwa szkół powszechnych tem większe budzi zdumienie, że wielu sądziło, iż masowe powoływanie ich do awangardy w zdobywaniu dla sanacji, jeśli nie duszy ludu, to przynajmniej głosów i posłuchu, dźwignie ich w hierarchji urzędniczej i przybliży do ciepłych i łaskawych promieni.

Gorzki zawód na całej linji... Nadomiar złego — coraz więcej zaczyna dokuczać **nieżyczliwość mas włościańskich dla nauczycieli wogóle**, a szczególniej — dla tych, którzy wyróżnili się swą gorliwością przy przewodniczeniu w wyborach gromadzkich.

Namacalnie daje się to teraz wyczuwać przy zgłaszaniu we wszystkich powiatach budżetów gminnych. W bardzo licznych wypadkach **gminy skreślają z wydatków pozycje na dodatki mieszkaniowe dla nauczycielstwa.** Idąc za przykładem gmin wiejskich czynią to i miasta. Podobno i magistrat piotrkowski nosi się z tym zamiarem.

W Łodzi na walnem zebraniu Związku Nauczycielstwa Szkół Powszechnych przyjęto **ostrą rezolucję pod adresem głównego zarządu Zw. N. S. P.** Uchwalono wprost zwrócić się do zarządu z wezwaniem do złożenia mandatów, jeżeli nie potrafi wyjednać zmian w postanowieniach władz, czemu zapobiec nie umiał. Silniejsze wystąpienia i więcej radykalne projekty wysuwa nauczycielstwo Tomaszowa, coś podobnego dzieje się i w Piotrkowie".

Ciekawy proces na Pomorzu.

W tych dniach sąd grodzki w Brussach (Pomorze) skazał Ks. prob. Wrycze i p. Lewińskiego z Wiela, oskarżonych o „nieposzanowanie ustaw" w czasie rodzicielskiego zebrania w d. 8. XII. ub. r., na którem atakowali miejscowego nauczyciela i organizowali ludność przeciw niemu. Oskarżeni zostali w I. instancji skazani... Ciekawe szczegóły w tej sprawie podaje „Słowo Pomorskie". Oto n. p. w toku rozprawy oskarżeni ofiarowali dowody prawdy na to, że

„kierownik szkoły w Wielu, p. Napiórkowski, jest wrogiem wychowania katolickiego, że zabraniał dzieciom należenia do katolickich stowarzyszeń religijnych, oświadczając, że religja jest nudna i niepotrzebna, dalej, że kierownik szkoły Napiórkowski na poprzedniej posadzie prowadził akcję zwalczającą wychowanie religijne w szkole, nareszcie, że dopuszczał się obrazy moralności z nieletniemi dziewczętami.

Oskarżony ks. prob. Wrycza oświadczył, że uważał za swój obowiązek bronić dzieci przed antyreligijnem wychowaniem, że występował jedynie jako duszpasterz w samorzutnej akcji rodziców, i że tego domagali się wszyscy jego parafjanie, że występował jedynie w obronie katolickich zasad wychowania młodzieży".

„Sąd grodzki — konstatuje „Słowo Pomorskie" — nie uwzględnił wniosków obrony, zmierzających do wykazania prawdy powyższych okoliczności. Mamy nadzieję, że **sąd okręgowy** jako druga instancja postąpi w myśl zasady art. 9 kodeksu postępowania karnego „iż wszystkie władze powołane w dochodzeniu i ściganiu przestępstw mają obowiązek uwzględniania zarówno okoliczności przemawiających za oskarżonym jako i przeciw niemu" — **dopuści do przeprowadzenia dowodów zaofiarowanych przez obronę".**

Jak Wielkopolska walczyła o wolność?

Żyjący przeszłością obóz sanacyjny gromadzi skrzętnie wszelkie dowody zasług swych wielkości. P. Pobóg Malinowski ogłosił niedawno ciekawe szczegóły z podróży J. Piłsudskiego w r. 1904 do Japonji. Rzecz szczególna, że jeszcze dziś publicyści sanacyjni z pewnym żalem stwierdzają, że plan wywołania ruchawki w b. Kongresówce został przez Dmowskiego udaremniony. Piszą „niestety", jakby sprawa polska mogła coś zyskać na beznadziejnym rozlewie krwi polskiej.

W Poznaniu urządzono 14 stycznia zjazd byłych członków tajnych organizacyj niepodległościowych b. zaboru pruskiego. Rej wodził na nim p. Slawek, choć jest dość wątpliwem, czy ten bojowiec, mający pewne zasługi w walce z caratem, dążył przed wojną do odzyskania Śląska i Pomorza. O Poznaniu to tam jeszcze pamiętano, ale o kresowych ziemiach zachodnich wielu dzisiejszych „bohaterów" wiedziało bardzo mało.

Z okazji tego zjazdu „Kur. Poznański" ogłosił szereg źródłowych artykułów, z których wynika, że ruch niepodległościowy w b. zaborze pruskim powstał bardzo dawno. Już w XIX. wieku istniał w gimnazjach wielkopolskich tajny Związek Kółek Gimnazjalnych (później Związek Tow. Tomasza Zana). W łonie tej organizacji powstała „Czerwona Róża", która zajmowała się sprawami politycznemi ze stanowiska tajnej Ligi Narodowej, istniejącej w Kongresówce. **„Czerwona Róża"** wychowywała młodzież na późniejszych członków Związku Młodzieży Polskiej (t. zw. „Zetu") na uniwersytetach i w seminarjach duchownych.

Organem tego ruchu stał się „Dziennik Berliński", którego nakładem wyszła w r. 1901 broszura „Jeden naród — jedna myśl". Propaganda niepodległościowa była już wówczas tak wyraźna, że wywołała gromy oburzenia ze strony ugodowców. Zasługą „zetowców" było między innemi oderwanie ludu polskiego na Śląsku od niemieckiego centrum. Przeprowadził to Wojciech Korfanty.

Z inicjatywy warszawskiej Ligi Narodowej powstał i w Poznaniu jej oddział. T. zw. komitet krajowy powołał do życia tajną **Obronę Narodową.** Te koła przejęły w r. 1906 **„Orędownik"** i zaczęły wydawać **„Kurjer Poznański"**. Od tej pory praca niepodległościowa wzmogła się. Urządzano wycieczki po kresowych powiatach i tam podtrzymywano opór przeciw systemowi pruskiemu, kierowano tajnem nauczaniem, urządzano manifestacje narodowe. Zwłaszcza w r. 1912, w odpowiedzi na zastosowanie ustawy wywłaszczającej, urządzono szereg takich manifestacyj, które doprowadziły do starć z policją, do procesów karnych i t. p.

Na kilka lat przed wojną w warszawskiej Lidze Narodowej **nastąpił rozłam** na tle stosunku do Rosji. Część członków stawiała na kartę austrofilską i wypowiadała się bezwzględnie przeciw Rosji. Jesienią 1909 r. wszyscy członkowie centralnego komitetu Ligi złożyli swe mandaty w ręce przedstawiciela Litwy i reprezentanta b. zaboru pruskiego z tem, by oni zadecydowali, która grupa ma objąć ster Ligi. Ci dwaj członkowie oddali kierownictwo Ligi **R. Dmowskiemu i Z. Balickiemu.** Odtąd Liga Narodowa działała już coraz wyraźniej w duchu antyniemieckim. Ale odpadły od niej t. zw. fronda z powodu polityki neosłowiańskiej, oraz „secesja" z powodu zawieszenia strajku szkolnego w Królestwie. „Secesji" udało się pociągnąć za sobą część młodzieży akademickiej („Zet") i gimnazjalnej (Towarzystwa Tomasza Zana). Z tych kół wyłoniła się następnie konspiracyjna organizacja „Młoda Polska", która później weszła do obozu piłsudczyków.

Społeczeństwo wielkopolskie tworzyło zwarty front antyniemiecki, wstrzymując się od wszelkich ryzykownych prób, któreby kosztowały dużo krwi. Dopiero w odpowiedniej chwili, w grudniu 1918 r., Wielkopolska zerwała kajdany i szybko stworzyła silną armję.

—oo—

W obozie ukraińskim.

ROZGRYWKA O WPŁYWY. — NOWINY PRASOWE. — ZJAZDY I JUBILEUSZE.

Społeczeństwo „ukraińskie" w Małopolsce Wschodniej stoi w przededniu wielkich tarć wewnętrznych, lecz i wielkich konsolidacyj. Rozproszkowane dotychczas życie polityczne za przykładem innych narodów, poczyna obecnie skupiać się i dąży do wytworzenia wielkich ugrupowań. Do walki o wpływy na masy staną przedewszystkiem **„narodowcy" i „nacjonaliści".** Walkę tę zapowiedział zjazd „Narodneho Komitetu" referatem prezesa „Undo" dr. Dmytra Lewickiego: „Undo i OUN". W odpowiedzi na ten atak miał organ OUN „Ukrainśkyj Nacjonalist" ogłosić komunikat krajowej egzekutywy OUN we Lwowie, nawołujący nacjonalistów do bojkotu polityków i poczynań politycznych Unda, socjał-radykałów i katolickich ugrupowań. Wiadomość ta dostała się do prasy za pośrednictwem praskiego korespondenta „I. K. C.". Lwowskie „Diło" uważa wprawdzie tę wiadomość za niepewną, lecz ogłasza ze swej strony artykuł innego organu nacjonalistów, który mniej więcej pokrywa się co do treści z wyżej wzmiankowanym komunikatem:

„Samborski proces wykazał, że walki z donosicielstwem i prowokacją nie prowadziło się u nas na całym froncie. Organizacja walczyła dotychczas z pojedynczemi wypadkami, jakie miały miejsce wśród członków organizacji, a zwracała mało uwagi na właściwy korzeń zła — na ugodowy obóz, jaki w istocie jest głównym źródłem informacyj dla policji. Samborski proces wykazał, że właśnie z pomiędzy tego ugodowego obozu wyszło wielu świadomych czy nieświadomych informatorów policji (zeznania świadków Matczaka i Łuckiego). Z powodu tego jesteśmy zmuszeni **podjąć jak najdalsze środki ochrony przed tego rodzaju informatorami** polskiej policji i trzymać wszystkich tych, co są takimi informatorami, lub w konsekwencji swego politycznego przekonania nimi być mogą (patrz artykuły Kedryna w „Biuletynie polsko-ukraińskim", Kuźmowycza i Kuczabskiego w „Mecie" Nazaruka w „Nowij Zori", Celewycza w „Dili"), z daleka od wszystkich spraw choćby tylko pośrednio związanych z działaniem organizacji. W tym celu członkom organizacji nakazujemy, a sympatykom naszej organizacji polecamy:

1) O sprawach bezpośrednio czy pośrednio z działalnością OUN związanych nie wchodzić w żadne dyskusje z „działaczami" ugodowego obozu. 2) Wystrzegać się sporów z nimi, któreby im dawały materjał do zapoznania się z działalnością OUN. 3) Zwłaszcza po różnych aktach i akcjach organizacji nie podawać swoich komentarzy, sądów, czy choćby tylko przypuszczeń. Samborski proces wykrył osoby, które tą właśnie drogą zdobyły prawdziwe czy fałszywe informacje dostarczały policji (Matczak). 4) Żadnym t. zw. znaczniejszym obywatelom nie dawać podstaw do domysłów co do osób z naszym ruchem związanych. 5) Nie dawać wiary plotkom, co mają za cel siać wśród ukraińskiego ogółu niedowierzanie do organizacji, bo je celowo rozszerza ugodowy obóz (artykuły Celewycza w „Dili", ulotki Unda z zeznaniami Rom. Baranowskiego, „Hromadśkyj Hołos"). 6) Demaskować z miejsca wszystkich tych, co takie wieści — plotki szerzą. 7) Przeciwko zdemaskowanym oszczercom występować jak najenergiczniej według osobnych wskazówek miejscowych organów OUN" („Rozbudowa Nacji").

Dobrze poinformowany „Wiek Nowy" donosi, że przez dłuższy czas toczyły się **pertraktacje pomiędzy Undem a Akcją Katolicką (Ks. metropolity Szeptyckiego) w sprawie stworzenia wielkiego koncernu prasowego**, w którym znalazłyby się wszystkie organy prasowe obu stron. W ostatnich tygodniach sfinalizowano wreszcie te rozmowy i **koncern stał się faktem dokonanym. Pod wspólnym dachem będą pra**cowały pisma undowskie: polityczno-informacyjny dziennik „Diło", popularny tygodnik „Swoboda" (oficjalny organ Unda), dwutygodnik humorystyczny dla inteligencji „Żorna" — oraz organy katolickie: tygodnik dla inteligencji „Meta" (oficjalny organ Akcji Katolickiej), popularny tygodnik „Nedila" i miesięcznik naukowo-literacki „Dzwony". Jednolite kierownictwo finansowe i jednolita linja polityczna zapewnią koncernowi silny wpływ na kształtowanie opinji publicznej — tembardziej, że równocześnie zachodzą pewne objawy, które każą przypuszczać, iż pod patronatem ks. metropolity Szeptyckiego dojdzie do porozumienia nowego koncernu z koncernem prasowym — wydawcy Tyktora (dziennik polityczno-informacyjny „Nowyj Czas", tygodnik polityczny „Nasz Prapor", tygodnik ludowy „Narodna Sprawa", tygodnik humorystyczny „Komar", miesięcznik dla dzieci „Dzwinoczok", miesięcznik powieściowy „Ukraińska Bibljoteka" i miesięcznik ilustrowany „Ukraińska Ilustracja").

* * *

Dnia 15 stycznia br. **„Rewizyjnyj Sojuz Ukrainśkych Kooperatyw"** będzie obchodził swój 30-letni jubileusz. Do Sojuzu tego należy obecnie przeszło 3 tysiące kooperatyw z prawie pół miljonem członków i bilansem ponad 50 miljonów zł.

W tym też roku odbędzie się jubileusz i zjazd organizacyj kobiecych. Zjazd odbędzie się w Stanisławowie jako siedzibie najstarszej ukraińskiej organizacji kobiecej.

Fr. Bł.

Nowa konstytucja Austrji.

Projekt nowej konstytucji (opracowany przez min. Endera) nie został jeszcze ogłoszony oficjalnie. Zaledwie niektóre z niego szczegóły są znane. Mianowicie z odczytu min. Schnützа w Paryżu i z paru wyjaśnień udzielonych przez min. Endera. Podaliśmy je onegdaj. Nowe szczegóły podaje ostatnio chrześcijańsko-społeczne pismo: „Neuigkeitsweltblatt". Mianowicie:

Liczba posłów do 4 nowych ciał ustawodawczych, które mają zastąpić dotychczasowy parlament (tj. do „Rady Państwa", „Rady Krajów", „Izby Kultury" i „Izby Gospodarczej") będzie wynosiła razem od 120—140. W tem „Rada Państwa" będzie liczyła 50 posłów, a „Rada Krajów" 18. Pierwsza pochodzić będzie z nominacji Prezydenta, posłowie „Rady Krajów" zaś będą wysyłani przez poszczególne „kraje" (po dwóch, mianowicie: naczelnik kraju i referent finansów).

Bardzo ciekawa jest **organizacja „Izby Gospodarczej".** Pochodzić ona będzie z wyboru, którego dokonywać będą korporacje, „organicznie" wyrastające z życia gospodarczego... Podstawę ustroju „stanowo-zawodowego" w tej dziedzinie stanowić będą korporacje lokalne, złożone z pracodawców i pracobiorców, którzy będą pracowali w osobnych sekcjach, równocześnie jednak będą złączeni w korporacje. Korporacje na terenie powiatu łączyć się będą w korporacje powiatowe, te w — krajowe. **Kierować niemi będą „Izby" powiatowe i krajowe, jako właściwy wyraz samorządu gospodarczego społeczeństwa i interesu społecznego.** Pismo chrześcijańsko-społeczne podkreśla, że kompetencje „Izb" gospodarczych będą obszerne w zakresie normowania produkcji i kształtowania się cen.

Na tej drodze spodziewa się rząd Dollfussa skonsolidować społeczeństwo w jednym organiźmie, a przez zapewnienie mu samorządu i pewnej niezależności gospodarczej od państwa zapewnić gospodarstwu społecznemu fachowe kierownictwo i przywrócić mu cel jego naturalny: **zaspokajanie potrzeb społeczeństwa, a nie bogacenie jednostek.**

Żydzi a służba wojskowa.

„Gaz. Warszawska" obliczyła na podstawie warszawskiego Dziennika Wojewódzkiego, że wśród 2.171 poborowych z rocznika 1910, którzy się uchylali od służby wojskowej, było 825 żydów. Inne wykazy obejmują 1890 poborowych, wśród nich 779 żydów.

Procent żydów uchylających się od służby wojskowej jest więc parokrotnie wyższy od procentu ludności żydowskiej w Polsce. Należałoby z tego wyciągnąć odpowiednie wnioski. Były propozycje, aby zupełnie zwolnić żydów z obowiązku służby wojskowej, ale zato ograniczyć ich niektóre prawa.

Na ziemiach Rzplitej.

Ingres i konsekracja w Przemyślu.

Ingres Ks. Biskupa Fr. Bardy, mianowanego Ordynarjuszem przemyskim, do kościoła katedralnego odbędzie się w Przemyślu w niedzielę 21 stycznia br. Według dawnej tradycji pochód do Katedry wyruszy z kościoła OO. Franciszkanów o godzinie 8.30 rano. Bezpośrednio po ingresie nastąpi **konsekracja nowomianowanego Sufragana przemyskiego Ks. Biskupa Wojciecha Tomaki**, której dokona Ks. Biskup Barda przy współudziale Księży Biskupów Lisowskiego z Tarnowa i Eug. Baziaka, Sufragana lwowskiego. (KAP).

P. Dziadosz komisarzem w Warszawie.

Jak podaje prasa warszawska sprawa nominacji komisarza rządowego w Warszawie, który obejmie Zarząd Miejski, po rozwiązaniu Magistratu i Rady Miejskiej, **została ostatecznie zdecydowana**. Według informacji kół miarodajnych należy oczekiwać w najbliższej przyszłości rozporządzenia ministra Spr. Wewn., które ustali termin przejęcia władzy przez komisarza. Na stanowisko tymczasowego zarządcy ma być powołany dyrektor biura sejmowego p. Dziadosz. Zaznaczyć należy iż powołanie komisarza **oznaczałoby rozpoczęcie faktycznej akcji wyborczej do Rady Miejskiej**. Komisarz rządowy pełnić będzie swoje czynności **aż do połowy czerwca lub do pierwszych dni lipca**, a więc do chwili przeprowadzenia wyborów do Rady Miejskiej w stolicy.

Zwrot w sprawie zabójstwa ś. p. Grotkowskiego we Lwowie.

W ub. roku zasądzono we Lwowie M. Katza na cztery lata za zabójstwo śp. studenta Grotkowskiego. Przyjaciele Katza, Thune i Schmer **zostali uwolnieni. Trybunał apelacyjny podwyższył Katzowi karę na 6 lat więzienia**. Tymczasem adwokat Katza wygotował do prokuratury doniesienie karne na Kreutera i Fellera wskazując na nich, jako na sprawców zabójstwa. Starania celem wyjaśnienia prawdy wszczął również brat zabitego ks. **Grotkowski**. Sprawa ta wywołała we Lwowie zrozumiałą sensację.

Gdzie jest 500.000 złotych w ZAIKSIE?

W środę dokonano rewizji ksiąg i dokumentow w warszawskim Związku Autorów i Kompozytorów Scenicznych. Bilans za rok ubiegły wykazał zainkasowaną sumę 700.000 złotych, lecz z **pieniędzy tych wypłacono autorom i kompozytorom tylko 200.000 zł**. Resztę, a więc 500.000 zł. wykazano jako wydatki, związane z zainkasowaniem tantjem. Rewizję ksiąg przeprowadza specjalna komisja, wyłoniona z komisarjatu rządu.

Defraudacja 700.000 zł. w Żydowskim Banku Ludowym.

W miasteczku **Wyszków nad Bugiem** wykryto olbrzymią aferę w tamtejszym Żydowskim Banku Ludowym. W czasie rewizji ksiąg bankowych obliczono braki w kasie na 700 tysięcy złotych. Wobec tego **aresztowano dyrektora banku Jankiela Przemiarowera, prezesa zarządu Moszka Joskowicza i wiceprezesa Goldmana**. Działali oni na szkodę powierzonej ich opiece instytucji. Udzielali znacznych pożyczek prywatnym klijentom oraz fikcyjnym firmom warszawskim. Od nieżyjącego już dziś St. Wiercińskiego **nabyli kamienicę za 45.000 złotych a w akcie notarjalnym wykazali sumę znacznie wyższą**. Zyskami dzielili się między sobą.

—oo—

BLUŹNIERCA SKAZANY NA ROK WIĘZIENIA. W sądzie okręgowym w Katowicach toczyła się sprawa **przeciwko niejakiemu Drabkowi z Siemianowic**, oskarżonemu o publiczne wypowiadanie ohydnych bluźnierstw przeciwko Bogu i Matce Boskiej. Sprawa toczyła się przy drzwiach zamkniętych. Przesłuchani świadkowie potwierdzili winę podsądnego. — **Sąd skazał Drabka na jeden rok więzienia, bez zawieszenia wykonania kary.**

Zwłoki ś. p. Paderewskiej spoczną w Montmorency.

W uzupełnieniu podanych wczoraj wiadomości o śp. Helenie Paderewskiej, K. A. P. donosi: W dn. 16. 1. opatrzona SS. Sakramentami, zmarła w Riont Bosson Helena z baronów Rosenów Ignacowa Paderewska. Śp. Helena Paderewska położyła wielkie zasługi dla Polski. Podczas wojny światowej prowadziła słowem i czynem propagandę na rzecz niepodległości i zjednoczenia państwa polskiego. **Była założycielką Polskiego Białego Krzyża i prezeską Polskiego Towarzystwa Czerwonego Krzyża.** Kierowała akcją żywienia dzieci i ubogiej ludności polskiej. Po wojnie zajęła się losem biednej inteligencji, przyczyniając się do powstania schronisk dla starców, jak również fundując szkołę gospodarczą w Julinie. Za jej czyny miłosierdzia chrześcijańskiego, wypływające z głębokiej wiary i wielkiej miłości bliźniego, Ojciec św. odznaczył śp. Helenę Paderewską krzyżem „Pro Ecclesia et Pontifice“.

Śmierć śp. Heleny Paderewskiej wywołała głęboki żal we wszystkich sferach społeczeństwa francuskiego, zarówno w kołach politycznych jak i towarzyskich. **Pogrzeb odbędzie się w Paryżu, w piątek rano**, a zwłoki śp. Heleny Paderewskiej spoczną na słynnym cmentarzu polskim w Montmorency, gdzie też w miejscowym kościele odprawione będzie nabożeństwo żałobne.

—oo—

W Rzymie odbyło się spotkanie



ministra angielskiego Simona z Mussolinim. Obaj mężowie stanu mieli omówić wiele ważnych kwestyj, dotyczących rozbrojenia. Treść tych pertraktacyj pozostaje jeszcze narazie tajemnicą.

Z całego świata.

Kradzież planów produkcji Baty.

Przed kilkoma dniami aresztowała policja czeska handlarza win Fr. Celechowskiego pod zarzutem kradzieży planów produkcji wielkich fabryk obuwia Baty. Jak donoszą obecnie pisma czeskie, afera ta zatacza szersze kręgi. W poniedziałek aresztowano w tej sprawie **brata Celechowskiego, zatrudnionego od wielu lat w Zlinie**, w tamtejszych warsztatach fabrycznych Baty. Aresztowanie to nastąpiło po konfrontacji obu braci. Ujawniono, że **Celechowscy sprzedali tajne plany fabryczne za 100.000 koron czeskich** (25 tys. złotych). W **Ołomuńcu aresztowano również najmłodszego brata Celechowskich.**

Franciszek Celechowski sprzedał podobno plany sposobu produkcji Baty, Japonji.

Burza spowodowała katastrofę samolotu francuskiego.

Dochodzenia w sprawie katastrofy wielkiego samolotu pasażerskiego „Emeraude“ koło Corbigny wykazały, że nieszczęście zostało spowodowane gwałtowną burzą. Ster samolotu uległ poważnemu uszkodzeniu, tak, że pilot stracił panowanie nad aparatem, który runął na ziemię i uległ zupełnemu rozbiciu. Części rozbitego samolotu znaleziono w odległości półtora kilometra od właściwego miejsca katastrofy.

Tajemnicza katastrofa samolotowa w Niemczech.

W czasie przymusowego lądowania samolotu pasażerskiego Luftdienstu, aparat zawadziwszy o tamę, rozbił się w pobliżu **Mariensiel w Oldenburgji**. Skutkiem katastrofy 5 pasażerów zostało ciężko rannych. Wśród rannych znajduje się znany lotnik niemiecki, uczestnik challenge'ów „Osterkamp“. Wypadek ten budzi żywe zainteresowanie przez fakt, że **prasie nie pozwolono podawać bliższych szczegółów o katastrofie**, oraz, że nie podano nazwisk pozostałych 4-rech poranionych pasażerów.

Klasztor Trapistek w Japonji.

Japońskie pismo kobiece „Shufu no Tamo“ przynosi artykuł dziennikarki Bokuho, która zwiedziła klasztor Trapistek na wyspie Hokkaido (półn. Japonji). Dziennikarka odbyła wywiad z przełożoną klasztoru, cudzoziemką. Gmina klasztorna liczy **przeszło 100 zakonnic, przeważnie Japonek**. Nowoprzyjmowane muszą być przynajmniej od 4 lat ochrzczone. Zakonnice należą częściowo do **japońskiej kasty szlacheckiej** — a także specjalny przywilej zapewnia dostęp do klasztoru rodzinie cesarskiej.

PLAN EKSPANSJI RADJOWEJ.

Z Australji donoszą, że tamtejsze naczelne władze pocztowo - telegraficzne opracowały plan znacznego rozszerzenia sieci radjofonicznej w Australji, zwłaszcza w prowincjach wschodnich i południowo-wschodnich. Potrzebę rozszerzenia sieci radjofonicznej umotywowano w sposób bardzo prosty: stwierdzono, że w tych prowincjach Australji znaczna liczba radjosłuchaczy przeszła na odbiorniki wielolampowe w poszukiwaniu radjostacyj obcych, gdyż odbiorniki prostsze i detektory nie miały tam zastosowania wobec znacznego oddalenia od Melbournu i Sydney, zresztą stacyj o słabej mocy nadawczej. Wielu innych radjosłuchaczy wypowiedziało abonamenty, rozumiejąc, że są one w tych warunkach bezużyteczne. Wobec tej sytuacji proponuje się znaczne pomnożenie mocy stacyj istniejących, tudzież budowę, prawdopodobnie jeszcze w roku bież. 5 stacyj przekaźnikowych w 5 prowincjach Australji wschodniej od północy ku południowi kraju.

—oo—

PISMO KATOLICKIE DLA POLAKÓW NA ŁOTWIE. 6 bm. ukazał się pierwszy numer pisma religijno-społecznego „Polak katolik“ dla Polonji łotewskiej. Jako wydawca podpisuje pismo ks. A. Wyzul, jako redaktor odpowiedzialny zaś ks. Jan Putan. Adres redakcji i administracji: Daugavpili, Saules iela, 13.

WSKUTEK OSTATNIEGO TRZĘSIENIA ZIEMI W INDJACH miasto Mazaffarpur **leży w gruzach. Na ulicach widać setki trupów.** Komunikacja z tem miastem została przerwana.

Zgon wybitnego pisarza austrjackiego.

W dniu 15 b. m. zmarł w Monachjum Hermann Bahr, wybitny powieściopisarz i krytyk, oraz dramaturg. Urodzony w r. 1863 w Linzu, od najmłodszych lat odznaczał się wybitnemi zdolnościami i ciekawą, silną indywidualnością. Marzyciel, liberał, antysemita, już za studenckich czasów chwycił za pióro, rozpoczynając szereg swoich dzieł pracą „Die Ueberwindung des Naturalismus“. W kołach wiedeńskich po powrocie z uniwersytetów zagranicznych przyjaźni się Bahr z Arturem Schnitzlerem i Hoffmanstallem.

Bahr zajmował się przez dłuższy czas pisaniem sztuk teatralnych, z których wiele wystawiono z rozmaitem powodzeniem, — przyczem czasem dochodziło nawet do teatralnego skandalu.

Specjalnie lubiane były jego komedje „Wienerinnen“, „Josephine“, „Der Star“ i t. p., wystawiane na różnych scenach Austrji.

Hermann Bahr stworzył nowy rodzaj krytyki teatralnej i z przedziwną intuicją odkrywał wybitne talenty. Kiedyś podczas występu trupy włoskiej przy pół pustej sali i kompletnym braku nastroju, zerwał się w przerwie Bahr ze swego siedzenia, wołając na cały teatr: **„Oto jest autorka naszych czasów“!** — Była to sławna później na cały świat Eleonora Duse. Przepędziwszy szereg lat w Paryżu, który pokochał — wrócił do Austrji i stał się gorliwym propagatorem jej kultury i sztuki, co wyraził w dziełach „Austriaca“ i „Schwarzgelb“. Ożeniwszy się bardzo szczęśliwie z wielką artystką Anną Mildenburg — osiadł w Monachjum, ale zawsze z jednakiem napięciem i miłością śledził wypadki w ojczystej Austrji. Hermann Bahr był stałym współpracownikiem „Neue Freie Presse“, która drukowała wielkie jego powieści „O Mensch“, „Druth“ i t. d. — Był to człowiek w całem tego słowa znaczeniu niezwykłej głębi, dobroci, szlachetności. To też choć miał przeciwników w polityce i literaturze, ale w życiu prywatnem samych przyjaciół.

Przeszedł on niezwykle ciekawy proces duchowy. Najpierw jako student był nacjonalistą niemieckim, potem socjalistą prawie marksistą, następnie stał się naturalistą i anarchistą — wielbicielem Strindberga, Dostojewskiego, d'Annunzia. Wkońcu jednak stał się głęboko wierzącym i powrócił na łono Kościoła katolickiego po cudownem wyjściu ze śmiertelnej choroby. Zakończył życie jako najgorętszy katolik.

Od Nowego Roku numer pojedyńczy „Głosu Narodu“ kosztuje w całej Polsce, nie wyłączając księgarni T-wa „Ruch“, 25 gr.

Pęd.

W słońcu we dwoje zjeżdżamy z Gubałówki,
Śnieg dziś puszysty, puścić się można beztrosko,
U nóg brylanty lśnią, chrzęszczą, szeleszczą
Jest nadziemsko dobrze, cudownie i „bosko“!

Spadamy w dół, oddech wstrzymując i rozpęd,
By zbyt szybko nie kończyć tej białej rozkoszy,
Błękit cichy i jasny, przeczysty nad nami,
Las niby w ślubnej sukni w szreni się panoszy.

Mijamy go. Teraz najszaleńsza jazda!
Trzymamy się za ręce. — Pęd aż oczy zwiera.
W szusie z pod kępy tuszem z płomieni twarz siecze
gra śnieżne melodje, szale z ramion zdziera.

Pęd! Coś z rasy arabskiej i charciej w nim wre,
Postać się nasza stosuje, prostuje i gnie
Im więcej się pędzi, tem pędzić bardziej się chce
Z pasją: świat się rozkrawa, przecina i drze!

Hala.

Co mówi o Stawiskim

Mme Hanau, Oustric, Rochette.

Tygodnik paryski „Candide“ zamieszcza wywiad swojej korespondentki na temat Stawiskiego ze znanemi z procesów i afer finansowych osobistościami, jak głośny Rochette, Oustric oraz Mme Hanau. Szczegół pikantny: **wszyscy troje potępiają jednogłośnie Stawiskiego, który** zdaniem ich był „outsider'em“ w **świecie finansowo-giełdowym.**

Rochette, głośny bankier, który zrujnował **sporo ludzi,** wyraża się o „Saszy“ tak: „Fałszywi, podrabiani finansiści, jak Stawiski, to ludzie, których można wszędzie spotkać w otoczeniu pięknych kobiet, tylko nie w gabinecie, przy pracy; nie mają oni czasu na zajmowanie się swojemi sprawami, dążą do jednego tylko celu: zbicia wielkiej fortuny odrazu, za jednym zamachem. Stosunki zdobywa sobie taki typ niekoniecznie przy użyciu pieniędzy, pomagają mu w tem piękne damy, hojność w rozdawaniu posad, synekur, wreszcie naiwność ludzi ze świata parlamentarnego“.

Mme Hanau sądzi niemniej surowo Stawiskiego: „Stawiski? Nic szczególnego, robi to samo, co robili przed nim inni i co będą dalej robili. Zresztą człowiek ten robił to samo, co robią wielkie instytucje finansowe, tyle tylko, że nie miał po swojej stronie prawa“. — Tutaj Mme Hanau daje upust swojej nienawiści do banków, których była — jak twierdzi — ofiarą.

Oustric mówi tak: „Stawiski? Jego sprawy nie mają nic wspólnego z mojemi. To był oszust. Jego interesy były oparte na piasku, wówczas gdy moje... Mnie zresztą nie interesują pieniądze zupełnie, co mi za różnica, czy mam 30 czy 300 miljonów... W jaki sposób zdobywał sobie Stawiski poparcie polityków? Zwykłą drogą: obiad, synekura w administracji jakiegoś przedsiębiorstwa, przyjaciółki“...

Słowem, jak wynika ze słów tych trzech asów giełdowo-finansowych, Stawiski nie mógł być zaliczony do elity tych, którym się „nie powiodło“.

Or.

Ruch wydawniczy

CLAUDE AVELINE: „Podwójna śmierć Fryderyka Belot“ — Tow. Wyd. „Rój“ 1933.

Powieść nieznanego u nas w Polsce autora jest zagadką kryminalną na pozór trudną do wyjaśnienia. W pomyśle oryginalna, o akcji zwartej i planowej, posiada wszelkie zalety, których od czasów Conana Doyle'a wymaga od dobrego sensacyjnego utworu i krytyka, i szersza publiczność. Jakkolwiek samo rozwiązanie wydaje się przeciętnemu czytelnikowi nazbyt prostem, nie można zaprzeczyć, że jest jedynie logicznem i daje pełną satysfakcję. Pewne niedomówienia, jakich nie szczędzi autor, który w akcję wplątuje ledwie uchwytny wątek romansu, raczej przemawiają na korzyść utworu, czyniąc go bardziej zbliżonym do prawdy, niż to się dzieje zwłaszcza w powieściach amerykańskich lub angielskich, pozbawionych niekiedy umiaru i urągających zdrowemu rozsądkowi. Powieść podana jest w formie opowiadania inspektora policji Szymona Riviere, który zwierza się przyjacielowi z jednego z najcięższych przeżyć w swoim zawodzie, tłomacząc równocześnie, w jaki sposób zdobył miłość ukochanej przez siebie kobiety.

Br. F.

J. O. CURWOOD: „Dziewczyna z poza szlaku“. — Tow. wyd. „Rój“ 1934.

Z cyklu poczytnych powieści Curwooda jest to jedna z najmilszych. Jakkolwiek fabuła nie grzeszy oryginalnością i jest raczej powtórzeniem rzeczy znanych już z innych utworów, jakkolwiek rozwiązanie jest bardzo naiwne i stanowi aż nazbyt wyraźne ustępstwo dla czytelnika, łaknącego szczęśliwego zakończenia, utwór ma wiele szczęśliwych epizodów, przesycony jest liryzmem, przemawiającym do duszy i co najważniejsze nie nuży ani na chwilę. Są to dzieje wykolejonego inteligenta, który na dalekiej Północy znajduje nie tylko nowy cel w życiu, jakim jest poszukiwanie wydanej na łaskę losu dziewczyny, ale i odradza się duchowo i fizycznie tak, że może stanąć o nią do walki na pozór beznadziejnej i zwyciężyć. Autor znający, jak może nikt poza nim, życie zwierząt pod kołem podbiegunowem wprowadza i do tej powieści w roli pomocników i obrońców człowieka, psa i niedźwiedzia i każe im przyczynić się w czasie walnej rozprawy do rozstrzygnięcia. Postać Marge, dziewczyny z poza szlaku, odmalowana w żywych barwach, zyskuje od pierwszej chwili sympatję czytelnika. Słabą stroną powieści, jak wogóle wielu utworów Curwooda, jest zbyt częste wyzyskiwanie „przypadku“, jako czynnika sprowadzającego szczęśliwe rozwiązanie.

Br. F.

W Anglji powódź.



Z południowych okolic donoszą o powodziach, które nastąpiły na skutek dość dużego podniesienia się temperatury. Skutki powodzi nie są jednak dotychczas katastrofalne.

W tyrolskim raju narciarzy.

(Korespondencja własna).

Kitzbühel, w styczniu.

Od dwóch czy trzech lat wschodzi gwiazda tyrolskiego St. Moritz na horyzoncie narciarskim. Wschodzi i wznosi się coraz wyżej. Bo Kitzbühel stało się już dzisiaj miejscowością międzynarodową, bo — zwłaszcza od chwili gorętszej propagandy turystycznej prowadzonej przez rząd austrjacki — zjeżdża tu coraz więcej Anglików, Francuzów, Włochów, Szwajcarów, Holendrów, Amerykanów. Szczególną popularnością cieszy się od czasu ostracyzmu niemieckiego Kitzbühel wśród Francuzów, którzy, a zwłaszcza które obdarzają perłę Tyrolu swojemi względami.

Pięknie położone, otoczone ze wszystkich stron różowemi piramidami dolomitów, ośnieżone Kitzbühel może konkurować z szwajcarskiem Wengen czy Scheidegg pod względem torów i terenów narciarskich. To też gdy śnieg spadnie obficie, a teraz go nie brak, rozpoczyna się zjazd narciarzy i narciarek z całej Europy.

Cała ta brać narciarska, — przeważnie jednak „fryce“, — gromadzi się w dwóch obozach: „bronzowym“ i „zielonym“. Bronzowym przewodzi mistrz jazdy na ski Rudi, zielonym — Sepp. Kto pragnie zdobyć złotą, srebrną, czy wreszcie bronzową plakietę za dobrą jazdę i wyścig do mety, oddaje się pod opiekę mistrza Rudi czy mistrza Seppa i trenuje po cztery godziny dziennie. Od 10 do 12 i od 2 do 4 po południu gromadzą się hospitanci i hospitantki obu mistrzów na terenach przedmiejskich i poddają się pokornie komendzie i trainingowi. Wszyscy zarówno bronzowi jak i zieloni, zarówno oni jak i one, zapewniają swoich metrów, że przyjechali tutaj tylko „pour travailler“, „for trade“... Ale w praktyce wygląda to nieco inaczej.

Nie żyje się tylko sportem. A tu nęcą fiveclocki w hotelach, w kasynie, codzienne a raczej conocne prawie bale, każdy pod innym tytułem, pod inną nazwą: **„Bal Tyrolczyków“, „Noc Wenecka“, „Piccadilly girls“, „Bal narciarski“, „Noc nad Kongo“, „Noc wiedeńska“**...

Nazajutrz zjawiają się oni i one z zaspanemi oczami na placu a Rudi i Sepp wykrzykują energiczniej i głośniej niż zwykle swoje: „Bend your knees“ i „les batons en arriere“, dodając przytem w gwarze miejscowej soczyste a niezrozumiałe dla cudzoziemców przekleństwa.

Do szyku należy zjawiać się na popołudniową herbatkę w przybraniu narciarskim lub w stroju sportowym. Coprawda w kilka chwil potem taki „maitre de ski“ przeobraża się w „maitre de danse“, ale to nic nie szkodzi reputacji rzekomej gwiazdy narciarskiej, gdyż jego partnerki nie przypisują wielkiej wagi wyczynom „w terenie“, a cenią — i to wyżej — wyczyny na parkiecie balowym.

Ponieważ Austrja, chcąc zjednać sobie turystów zagranicznych, obniżyła znacznie ceny przejazdu, a na miejscu ceny są również przystępne i niższe niż np. w sąsiedniej Szwajcarji, przeto frekwencja rośnie w szybkiem tempie, a wraz z nią zwiększa się i rośnie dopływ walut zagranicznych, oraz dochody hotelarzy i zawodów pokrewnych. **Dla ubogiej Austrji przemysł turystyczny jest źródłem dochodu wcale nie do pogardzenia,** szczególnie teraz, gdy kryzys w miastach daje się odczuć mocno najszerszym warstwom ludności. Sezon turystyczny w zimie jest niedawną stosunkowo zdobyczą austrjackich uzdrowisk, które żyły głównie z frekwencji w sezonie letnim. Kitzbühel skorzystało najwięcej pod tym względem, gdyż wysunęło się na czoło innych austrjackich „Fremdenortów“ dzięki znakomitym warunkom tak terenowym jak i klimatycznym. Cieszy się więc z napływu franków, funtów, dolarów, florenów nietylko minister finansów republiki naddunajskiej, ale też i związek hotelarzy, którzy załamywali ręce i przelewali łzy na widok głębokich luk i wyrw, jakie poczynił w ich bilansie rocznym bojkot uzdrowisk austrjackich, zarządzony przez rząd Trzeciej Rzeszy. Tym razem triumfuje Dollfuss.

Jim.

Sport.

Dwa zwycięstwa hokeistów Sokoła w Czechosłowacji.

W tych dniach bawiła w Czechosłowacji hokejowa drużyna **Sokoła** krakowskiego, która rozegrała dwa spotkania i z obu wyszła zwycięsko.

W Mor. Ostrawie **Sokół** pokonał czeski zespół **Slovana 1:0.** Zwycięską bramkę strzelił Michalik w pierwszej tercji.

We Frydku rozegrany został mecz **Sokół—SK Ostrawica,** który zakończył się **wynikiem remisowym 2:2** (0:0, 0:0, 2:2). Przez cały czas gry przewagę miał Sokół, którego atak **nie** wykorzystał wielu dogodnych sytuacji podbramkowych.

Obie bramki dla Krakowian strzelił Michalik.

MILJON WIDZÓW W JEDNYM DNIU NA MECZACH PIŁKARSKICH.

Ubiegła sobota była w Londynie **dniem piłki nożnej** w całem tego słowa znaczeniu. W samym Londynie odbyło się **6 meczów o** mistrzostwo i puhar Anglji. Na tych sześciu meczach zanotowano **przeszło 200.000 widzów.**

Największą liczbę widzów ściągnął mecz londyńskiej **Tottenham Spurs** przeciwko drużynie **Everton** z Birmingham, która jest obrońcą puharu. Wygrali londyńczycy w stosunku 3:0. Liczba widzów wyniosła przeszło 60 tys.

Ogółem w sobotę w całej Anglji rozegrano **32 mecze o mistrzostwo.** Mecze te zgromadziły prawie **miljon** widzów.

PURJE OFICJALNIE WYKREŚLONY Z LISTY AMATORÓW.

Międzynarodowa Federacja Lekkoatletyczna zawiadomiła oficjalnie wszystkie związki państwowe, że zawodnik fiński **Eine Purje utracił prawo amatora,** ponieważ brał udział w biegach z zawodowcami z klubu Ladoumegue'a we Francji.

W związku z powyższem zarząd Polskiego Związku Lekkoatletycznego ostrzega wszystkie kluby polskie przed ewentualnym startem Purje z polskimi amatorami.

Rzeczy ciekawe

Kto zje najwięcej kasztanów.

Oryginalny mecz, w którym zwycięzcą miał zostać ten, kto zje najwięcej kasztanów pieczonych, został urządzony we Florencji. W meczu **wzięło udział dwieście zgórą osób** a pierwszą nagrodę otrzymała młoda Florentynka, sprzedawczyni kasztanów, która **skonsumowała 400 pieczone kasztany.** Ale... gdy zabierała się do ugryzienia czterechsetnego kasztana, dostała dziewczyna nagle gwałtownych torsji, upadła na ziemię a przywołany lekarz zastosował odpowiednie środki cucące. Przyszedłszy do siebie, dziewczyna zadała natychmiast pytanie, czy otrzymała pierwszą nagrodę. Otrzymała ją istotnie, gdyż wszyscy konkurenci wykazali się mniejszą liczbą zjedzonych kasztanów. Różne bywają konkursy, różne też i ambicje.

SKRADZIONO ... WIELORYBA.

W cyrku Lewis'a w Chicago popełniono niezwykłą kradzież: skradziono wieloryba! — Wieloryb, rzadki okaz t. zw. czarnych kaszalotów, załadowany był do wagonu-basenu, długiego na 10 metrów, w którym pływał sobie o tyle o ile swobodnie. Wagon wyekspedjowano **z Nowego Jorku do Chicago.** Ale gdy pociąg przybył do Chicago i właściciel cyrku, Lewis zjawił się na stacji pod odbiór wieloryba z przerażeniem stwierdził, że... pasażera z wagonu-basenu niema. No, niema i tyle. Co się z nim stało? Wysiadł po drodze, czy jak? Po dochodzeniu policyjnem okazało się, że jakaś banda figlarzy skradła „rybkę“ i prawdopodobnie zamierza ją wpuścić do jeziora Erie. Aby zapobiec temu, obstawiono brzegi jeziora gęstemi posterunkami policji. Zkolei Ameryka ma teraz sensację w rodzaju szkockiego Loch-Ness. Już czatują nad jeziorem ciekawi i wypatrują rychło-li wynurzy się z wody grzbiet wieloryba. Tylko patrzeć, jak się zjawią tacy, którzy zapewnią, iż go widzieli... A może zmowa hotelarzy i restauratorów stworzy legendę o wielorybie w jeziorze Erie.

Co słychać w Krakowie.

Czwartek 18: Stolicy św. Piotra w Rz., Liberaty.
Wschód słońca 7.37, zach. 15.57.
Długość dnia 8 godzin 34 min.
Piątek 19: Kanuta kr., Marjusza m., Henryka.
Wschód słońca 7.35, zach. 15.59.
Długość dnia 8 godzin 35 min.

KALENDARZ GRECKO-KATOLICKI.

Piątek 19: 6 Siczeń: Bohojawtenie Hosp. (Trzech Króli — Święto Jordanu).

NOWY DYREKTOR ARCHIWUM M. KRAKOWA. P. Adam Chmiel, długoletni i zasłużony Dyrektor Archiwum Aktów Dawnych miasta Krakowa przeszedł z dniem 15 bm. w stan spoczynku z powodu przekroczonej ustawowej normy wieku. — Prezydent miasta zamianował dyrektorem Archiwum p. Ludwika Strojka. dotychczasowego archiwarjusza i zastępcę dyrektora.

ZAMACH SAMOBÓJCZY STARUSZKI. Teresa Pawlik (ul. Julj. Lea 201) lat 67, zażyła wczoraj rano w celach samobójczych większą ilość proszków na serce. Powodem zamachu miały być niesnaski rodzinne. Pogotowie Ratunkowe po przepłukaniu żołądka. przewiozło desperatkę do szpitala św. Łazarza.

ZNÓW PODRZUTEK. Dnia 15 bm. znaleziono w klatce schodowej domu przy ul. Sławkowskiej 16 w Krakowie porzucone dziecko płci męskiej około 8—10 miesięcy liczące. Podrzutka oddano do miejskiego żłobka. zaś za matką wdrożono poszukiwania.

WŁAMANIE DO SKLEPU SPOŻYWCZEGO. M. Wohlfeiler (Prądnicka 89) zgłosił, że w nocy z 15 na 16 bm. dostali się nieznani sprawcy do jego sklepu przez wyważenie żaluzji w drzwiach i skradli około 100 kg. cukru, oraz inne artykuły spożywcze, 50 par pończoch i 40 par skarpetek ogólnej wart. 780 zł. Dochodzenia w toku.

SŁUŻĄCA — ZŁODZIEJKĄ. Policja aresztowała Marję Szczurek lat 23, za kradzież płaszcza i futra wart. 550 zł. na szkodę J. Gansa, zam. przy ul. Podbrzezie 2. u którego pełniła obowiązki służącej i po dokonaniu kradzieży zbiegła. Skradziony płaszcz odebrano i zwrócono poszkodowanemu.

——oo——

ZAWIADOMIENIA I KOMUNIKATY.

POSIEDZENIE WYDZIAŁU TOW. FILOZOFICZNEGO odbędzie się w czwartek, 18 bm. o godz. 6 wiecz. w sali Seminarjum filozof. (ul. Józefa Piłsudskiego 4, I p.).

„OPŁATEK“ W ZW. PODOFIC. REZERWY R. P. odbędzie się 1 lutego br. o godzinie 19.45 w sali Tow. Mieszczańskiego w Rynku gł. Wstęp na opłatek zł. 2.50 z konsumcją dla członków. Po opłatku zabawa taneczna.

——oo——

REPERTUAR TEATRU SŁOWACKIEGO

Czwartek 18. I. „Testament Jaśnie Pana“.
Piątek: „Prawie noc poślubna“.
Sobota 20 stycznia „Rodzina“ (premjera).

——oo——

REPERTUAR KINOTEATRÓW.

ŚWIT: „Zapomniana melodja“.
WANDA: „Obiad o 8-mej“.
UCIECHA: „Przygoda na Lido“ (Alfred Piccaner).
APOLLO: „Zamarłe echo“.
SZTUKA. „Pieśń Poganina“ (Jose Mojica).
PROMIEŃ: „Gdybym miał miljon“ i „Rozkoszna przygoda“.
SŁONKO: „Szpieg w masce“.
ATLANTIC: „Pożegnanie z bronią“.
ADRIA: „Wyrok życia“.
KINO DOMU ŻOŁNIERZA od 18 do 20 bm. włącznie: „Królowa huzarów“.

——oo——

„RODZINA“ ANT. SŁONIMSKIEGO. W sobotę, dnia 20 bm. ukaże się najświeższa nowość polskiego repertuaru „Rodzina“ Antoniego Słonimskiego. W komedji tej autor daje w przekroju barwny i pełen humoru obraz naszej współczesności wraz z jej skrajnościami z prawej i lewej strony (hitleryzm i bolszewizm), dowcipnie związanemi z aktualnem życiem polskiem na tle pomysłowej akcji w dworku wiejskim. Najnowsza komedja Słonimskiego, wchodząca obecnie na scenę naszego teatru, bezpośrednio po stolicy, gdzie nieprzerwanie cieszy się niezwykłem powodzeniem, obudzi zapewnie i wśród krakowskiej publiczności jak najżywsze zainteresowanie.

Opracowaniem scenicznem kieruje dyr. J. Osterwa, oprawę malarską przygotowuje prof. K. Frycz.

WIECZÓR TAŃCA W „BAGATELI“. W sobotę 20 stycznia o godzinie 20.30 tańczy w teatrze „Bagatela“ na uroczystym festiwalu tanecznym słynna tancerka o międzynarodowej sławie, laureatka nagrody P. Prezydenta RP., Ruth Sorel-Abramowicz, wraz ze swym niezrównanym partnerem Georgem Groke. W programie szereg zupełnie nowych tańców we wspaniałych specjalnie projektowanych kostjumach.

Szyba spadła na głowę przechodzącej.

FATALNY WYPADEK PRZY ULICY SZEWSKIEJ.

Wczoraj koło godz. 4-tej po południu wydarzył się przy ul. Szewskiej w Krakowie fatalny wypadek, który omal nie zakończył się tragicznie. W jednej z kamienic, której okna otwierają się nazewnątrz, wypadła szyba z okna na III. piętrze i upadła na przechodzącą właśnie chodnikiem Lolę Ader, lat 32. z Krakowa. Nieszczęśliwa kobieta doznała rany ciętej na głowie. Zawezwane Pogotowie ratunkowe po zaopatrzeniu rannej, przewiozło ją na oddział chirurgiczny szpitala św. Łazarza. — Rana na szczęście okazała się lekką i stan Aderowej nie budzi obaw. — Na miejscu wypadku zebrał się wielki tłum ludzi, żywo komentując wydarzenie.

——oo——

Porządek obrad Rady Miejskiej

która zbierze się w najbliższy poniedziałek.

We środę wszyscy nowowybrani radni miejscy otrzymali zawiadomienie, że pierwsze posiedzenie nowej rady miejskiej odbędzie się w poniedziałek dn. 22 bm. o godz. 6 wieczorem. Porządek dzienny tego zebrania zawiera 5 punktów, mianowicie: 1) **Wniosek o wybór przewodniczącego zebrania wyborczego.** 2) **Wniosek o wybór 5 członków komisji-matki** i upoważnienie komisji-matki do przygotowania następnych wniosków. 3) Wniosek **o ustanowienie stanowisk trzech wiceprezydentów.** 4) Wniosek **o ustalenie uposażeń dla prezydenta miasta i wiceprezydentów w dotychczasowej wysokości oraz diet dla ławników.** 5) **Wybór prezydenta miasta, wiceprezydentów i ławników.**

Kto może być żeglarzem?

W Krakowie utworzona zostanie niebawem specjalna komisja w województwie, która będzie stwierdzać kwalifikacje, potrzebne do wykonywania zawodu żeglarskiego. Osoby, ubiegające się o patent żeglarski, powinny mieć ukończony 21 rok życia, świadectwo z ukończenia conajmniej szkoły powszechnej lub zawodowej, dowód odbycia conajmniej 36 miesięcznej pracy w zawodzie żeglarskim, świadectwo niekaralności, wreszcie winny poddać się egzaminowi zawodowemu. Przez pierwsze 12 lat — kandydaci bez świadectw szkolnych mogą je zastąpić egzaminem z języka polskiego i rachunków. Patent wydaje wojewódzka władza administracji ogólnej.

Wielki Salon Letni w krak. Pałacu Sztuki

W myśl uchwał ostatniego zjazdu plastyków odbędzie się w Krakowie w drugiej połowie maja br. wystawa Salonu letniego, na której będzie rozdzielonych szereg nagród pieniężnych. Między innemi nagrody wyznaczy Min. WR i OP, Prezydjum m. Krakowa i szereg instytucyj.

——oo——

Z sali sądowej.

Uniewinnienie członków Ch. D.

W listopadzie 1932 r. odbyło się zebranie niepubliczne miejscowego Koła Ch. D. w Podłężu, na którem przemawiali ks. J. **Lupa** i Dr. B. **Rozmarynowicz**; przewodniczył **Fr. Szeląg.** Zebranie odbyło się w spokoju i po ukonstytuowaniu się zarządu zgromadzeni rozeszli się. Tymczasem za kilka tygodni po przeprowadzeniu całego szeregu dochodzeń przez starostwo w Bochni, szczególnie przez zast. starosty p. Polla, ks. **J. Lupa** i **Fr. Szeląg** zostali skazani administracyjnie na zapłacenie grzywny po 10 zł., z zamianą na 1 dzień aresztu, a mgr. **Kosturek** na zapłacenie 50 zł., z zamianą na 5 dni aresztu. Skazanych uderzyły motywy skazania, które należy podnieść ze względu na oryginalną i wygodną wykładnię ustawy o zgromadzeniach, lub nieznajomość ustawy. Orzeczenia skazanych mówią, że skazani zwołali zgromadzenie... w Podłężu bez zawiadomienia władzy... przez co dopuścili się przekroczenia art. 18 ustawy o zgromadzeniach. Tymczasem art. 18 mówi, że „zgromadzeniami niepublicznemi są zebrania osób znanych osobiście zwołującym lub przewodniczącemu zebrania, odbywające się w lokalach“, przyczem w związku z art. 18 pozostaje art. 19 t. s. ustawy. który twierdzi, że „zebrania nie wymagają ani zgłoszenia u władzy, ani zezwolenia tej władzy“. Więc skoro skazani odbywali zebranie na podstawie art. 18 ustawy o zgromadzeniach, a to przyznaje „orzeczenie“, to nie musieli oni władzy administracyjnej zawiadamiać, bo od tego zwalnia ich przepis art. 19, mówiący, „że zebrania nie wymagają ani zgłoszenia ani zezwolenia tej władzy“.

Na tem stanowisku stanął Sąd Okręgowy, do którego skazani apelowali i oskarżonych uwolnił. — Bronił **adw. Dr. B. Rozmarynowicz.**

Fałszerze pieniędzy staną przed Sądem

Dnia 19 bm. odbędzie się w krak. Sądzie Apelacyjnym ciekawa rozprawa przeciw braciom Alojzemu i Edwardowi **Herzykom,** którzy z początkiem ub. roku puszczali w obieg fałszywe monety, zjeżdżając w tym celu okolice Żywca i Ciechca. Jednak w miesiącu maju powinęła im się noga, gdyż w jednej z wsi kupiec tamtejszy rozpoznał fałszywą monetę 10-ciozłotową i zawiadomił natychmiast policję. Aresztowano Alojzego Herzyka; jego brat Edward zbiegł autem z nieznanym osobnikiem. Wkrótce potem ujęto zbiega i osadzono w więzieniu w Milówce. Herzyk wyłamał jednak kratę i uciekł ponownie. I znów policja schwytała go w krótkim czasie. — Stawieni przed sąd Herzykowie skazani zostali po 1 roku więzienia. Niebawem rozpocznie się w Krakowie rozprawa apelacyjna przeciw Herzykom.

Małżeński napad na p. Tatara.

Aleks. **Maksymczuk** wraz z żoną swą Marją (oboje z Borku Fałęckiego), dokonali napadu w dniu 18 lipca ubiegłego roku na Franciszka **Tatara,** do którego czuli urazę. Za narzędzia rękoczynów wzięli kół i kopaczkę. Zajście to znalazło swój epilog na rozprawie wczorajszej, którą prowadził sędzia dr. Zalipski. W wyniku przewodu sądowego osk. Maksymczuk skazany został na 6 miesięcy więzienia; żonę zaś jego uwolniono. — Oskarżał prok. dr. Mrazek, bronił adw. dr. Brodkiewicz.

Odczyty.

W cyklu wykładów z dziedziny religijnej dla inteligencji mówić będzie w czwartek 18 bm. o godz. 18-ej O. Jan Rostworowski T. J. na temat: „Pomiędzy duszą a Bogiem“ (psychologja modlitwy). Wykład odbędzie się w sali niebieskiej Domu Katolickiego, ul. Straszewskiego 18, II p. Wstęp wolny.

„Z dziedziny nowego prawa zobowiązań“ „II. Oświadczenie woli w ogólności“ — Odczyt prof. dr. J. Gwiazdomorskiego odbędzie się w piątek 19 bm. o godzinie 18.30 w sali Izby Przemysłowo-Handlowej (ul. Długa 1).

„Staszic i Hrubieszowskie Tow. Rolnicze“ odczyt p. M. Waligórskiej odbędzie się w lokalu Kat. Zw. Polek. (ul. Krupnicza 9) w piątek 19 bm. o godzinie 18 referat p. Magdaleny Waligórskiej pod tyt.: „Staszic i Hrubieszowskie Towarzystwo Rolnicze“.

——oOo——

ODPOWIEDZI REDAKCJI „Tomasz Wierny“. Nie zamieścimy. Artykuł jest ujęty zbyt jednostronnie.

Kino.

Z kin krakowskich.

APOLLO. „Zamarłe echo“. Po filmach: „Szpieg w masce“, „Prokurator Alicja Horn“ i „Wyrok życia“, oglądamy czwarty w tym sezonie obraz krajowej produkcji. Wyreżyserował go Adam Krzeptowski, znany twórca „Białego śladu“, który w ubiegłym roku entuzjastycznie powitany został zarówno w Polsce, jak i zagranicą. Podobnie jak w pierwszym, tak i w drugim filmie Krzeptowskiego główną rolę odgrywają Tatry, a na ich tle dopiero rozgrywa się dramat ludzkich uczuć i namiętności. Scenarjusz „Zamarłego echa“ rozpada się na dwie części, przedzielone okresem 18-tu lat, jak objaśniają napisy. Fabuła, o tendencjach szlachetnych, dostosowana jest do tła, przyczem zarówno w pierwszej części, jak i w drugiej widzimy katastrofy turystyczne, mające decydujące znaczenie w dalszem życiu bohaterów filmowych. W odróżnieniu od „Białego śladu“, który był filmem czysto amatorskim, omawiany obraz posiada częściowo obsadę, złożoną z aktorów teatralnych. Istotną jednak wartością „Zamarłego echa“ są piękne, nastrojowe i estetyczne zdjęcia turni, jezior i urwisk tatrzańskich. oraz odpowiedni akompanjament muzyczny. Program uzupełnia komiczna „rysunkówka“ Fleischera z Betty Boop, oraz przegląd światowych aktualności „Paramount“.

Czy zajęcie złota zgadza się z konstytucją Stanów Zj.?

Waszyngton (PAT) Komisja bankowa senatu zajmowała się projektem ustawy monetarnej, przyczem postanowiono prosić prokuratora generalnego Culumingsa o wyrażenie opinji na izbie w sprawie legalności zajęcia złota w bankach federalnych. 3 senatorów demokratycznych wypowiedziało pogląd że **zajęcie przez państwo złota stanowi czyn niekonstytucyjny,** mający charakter konfiskaty.

Projekty p. Roosevelta przejdą.

Waszyngton (PAT). Wczoraj odbyło się w łonie senatu szereg narad w związku ze zgłoszonemi projektami finansowemi i monetarnemi Roosevelta. Obradowali zarówno senatorowie republikanie jak i demokraci. Orędzie Roosevelta spotkało się z uznaniem **większości senatorów demokratycznych,** z czego więc należy wnosić, że projekty ustaw, przedłożone przez prezydenta uchylone zostaną przez senat bez jakichkolwiek trudności.

Gubernator Federal Reserve Board, Black opublikował swój list do prezydenta Roosevelta z 29 grudnia ub. roku, w którym doradzał mu już wtedy przejęcie całego zapasu złota z banków federalnych.

Życie gospodarcze

Szkody w lasach i polach.

Rząd wniósł do Sejmu projekt ustawy o **szkodnictwie leśnem i polnem.** Orzecznictwo w sprawach o szkodnictwo leśne i polne projekt przekazuje **władzom administracyjnym.** Jako szkodnictwo leśne i polne projekt określa: dokonywanie w cudzym lesie **wyrębu drzewa,** gałęzi lub krzewów, zabieranie z cudzego lasu **drzewa wyrąbanego lub powalonego, karczowanie w cudzym lesie pniaków** — i karę za te przestępstwa określa do dwóch miesięcy aresztu i grzywnę do zł. 2.000 lub jedną z tych kar. Zbieranie w cudzym lesie **kory wiórów, darni, trawy, etc. oraz grzybów, jagód, owoców** itd. podlega karze grzywny odpowiednio do zł. 100 oraz do zł. 20. **Pasanie w cudzym lesie zwierząt gospodar.** lub drobiu — podlega karze do 1 miesiąca aresztu lub grzywny do zł. 1000 lub obu kar łącznie. Wydobywanie w cudzym lesie **piasku, żwiru,** gliny ,torfu, zwożenie do **cudzego lasu kamieni,** śmieci **padliny lub nieczystości, niszczenie mrowiska** w cudzym lesie, przechodzenie przejeżdżanie lub przeganianie przez cudzy las zwierząt gospodarczych lub drobiu w miejscach zabronionych — podlega karze grzywny do zł. 500. Projekt przewiduje szerokie stosownie do **instytucji nawiązki na rzecz pokrzywdzonego.** stanowiąc, że orzeczenie nawiązki pozbawia prawa do roszczenia odszkodowania na podstawie ustaw cywilnych.

W odniesieniu do **szkodnictwa polnego** przejeżdżanie albo przeganianie zwierząt gospodarczych lub drobiu przez cudzą łąkę lub pastwisko — podlega karze grzywny do zł. 100, zaś przez cudze pola **zorane i zasiane — do 500 zł.** Kto wzbrew żądaniu osoby uprawnionej nie opuszcza cudzego pola, łąki lub pastwiska — podlega karze grzywny do zł. 100, a kto wydobywa na cudzem polu piasek itd. kopie doły i rowy, wyrzuca na cudze pole kamienie itd., pasie zwierzęta gospodarskie lub drób na cudzem polu nieobsianem, uszkadza drzewa — podlega karze grzywny do zł. 500, w wypadku zaś pasania na polach obsianych ulega karze aresztu do 3 miesięcy i grzywny do zł. 3.000, albo jednej z tych kar. Również kto **depcze zasiewy, sadzonki** itd. — karany jest grzywną do zł. 50 a kto na cudzem polu ścina lub zrywa kłosy itd. do zł. 100. Również i w wypadkach szkodnictwa polnego jest stosowane szeroko orzekanie nawiązki dla poszkodowanego. Zasadą postępowania jest, że ściganie następuje na żądanie pokrzywdzonego.

Ważne jest postanowienie o **prawie zajęcia zwierzęcia,** wyrządzającego na cudzem polu krzywdę, następnie uzyskanie dla pokrzywdzonego na zajętem zwierzęciu **prawa zastawu** oraz postanowienie o niewszczynaniu lub umorzeniu postępowania, jeśli pokrzywdzony przed uprawomocnieniem się orzeczenia karnego cofnie skargę.

——oo——

Giełdowe ceny zboża.

Na giełdzie zbożowej w Krakowie notowano we wtorek 16 bm. następujące ceny:

Pszenica dworska czerw. stand. 22—22.25, biała stand. 21.75—22, targowa stand. 21—21.25, żyto dworskie stand. 14.50—14.65, targowe stand. 14.20—14.40. owies dworski stand. 12—12.26, targowy stand. 11.25—11.50, jęczmień na krupy dworski 14—16, targowy 13.25—14. kukurudza kraj. 21—22, proso 19—20, groch Wiktorja poznański 28—31. zwykły jadalny 25—28, peluszka 16—16.50, fasola cukr. biała (Jasiek) 44—48, biała 27—28, Wachtel 22—24. bobik siewny 13—13.50, łubin żółty 10—10.50, niebieski 9—9.30. makuchy rzepakowe 15—15.50. lniane 18.75—19.75, soja śrót 46% 25—25.50. 35% słonecz. śrót extrahowany miel. 20—20.50. siano słodkie 7—7.50. średnie 6—6.50. kwaśne 4.50—5. koniczyna pastewna 7.50—8. słoma długa 3.50—3.75, mierzwa luzem 3—3.25, prasowana 3.50—3.75, rzepak zimowy z workiem 45.50—46. rzepik czyszczony słodki 44—46. mak niebieski z workiem 52—54, kminek kraj. czyszczony 160—170, koniczyna surowa czerwona 160—190. seradella czyszczona po 2-nie 145—155. tymotka bez kan. atest 98 proc. 20—21, mąka pszenna okr krak. grysik pszenny 41—42. grysikowa 38—38.50. 45 proc. 37.50—38, 60 proc. poznańska 32—33. mąka żytnia okr. krak. I gat. 0—65 proc. 23.75—24. II gat. sitkowa 17—17.50, razowa 18.50—19. poślednia 13.50—14. mąka żytnia okr. Poznań. I. gat. 0—65 proc. 24—24.25, graham pszenny 29.75—30. otręby żytnie 9.40—9.60. pszenne 9.50—9.75, mąka czerwona z workiem 12—12.50. pęcak fabryczny z workiem 23—24. chłopski bez worka 20—21. siekanka jęczm. fabryczna z work. 23.50—24.50. chłopska bez worka 20.50—21, kasza jaglana fabryczna 36—38 chłopska 30—32. tatarczana cała 45—46, łamana 12—13. Tendencja słaba — dowozy średnie.

Ilu robotników polskich ginie we Francji?

W fabrykach i kopalniach francuskich pracuje do dziś wielu emigrantów-robotników polskich. Padają oni często ofiarą nieszczęśliwych wypadków, które w górnictwie francuskiem, skutkiem przestarzałych wadliwych urządzeń są na porządku dziennym. Robotnicy polscy nieraz też swą wędrówkę za chlebem płacą życiem.

Ilu robotników polskich we Francji traci rocznie życie z powodu śmiertelnych wypadków przy pracy? Statystyki takiej nikt nie prowadzi. Zapewne konsulaty polskie notują wypadki w obrębie swoich okręgów. Wątpić jednak można **czy wszystkie wypadki dochodzą do wiadomości władz, pozatem zaś statystyk tych wypadków nie ogłasza się.**

Wobec tego „Narodowiec“ organ wychodźtwa polskiego we Francji podjął próbę opracowania we własnym zakresie statystyki śmiertelnych wypadków robotników polskich we Francji w r. 1933. Dziennik oparł swą statystykę tylko na wypadkach, jakie doszły do jego wiadomości i **które w ciągu roku były w piśmie ogłoszone.** Na tej podstawie ustalono, że w r. **1933 na terenie Francji 59-ciu robotników polskich poniosło śmierć przy pracy.** Wypadki śmiertelne przypadają: **44 na górnictwo, 12 na hutnictwo, kamieniołomy i inne zawody, oraz trzy na rolnictwo.**

Po zabitych przy pracy robotnikach polskich (w stwiedzonych wypadkach) pozostało **60 sierót.** W dwóch wypadkach, po zabitych robotnikach pozostało po 7 dzieci.

Statystyka ta nie jest oczywiście kompletna. Bardzo wiele wypadków nie doszło do wiadomości dziennika, ponadto wielu okaleczonych zmarło nieraz dopiero po kilku dniach. Już jednak przytoczone cyfry posiadają swą smutną wymowę, wskazując na doniosły obowiązek konsulatów i organizacyj zawodowych żywego zainteresowania się losem rodzin robotników, ginących tak licznie na obczyźnie.

Ruch turystyczny i uzdrowiskowy w województwie krakowskiem

przynosi rocznie 63—90 miljonów złotych.

Nakładem Izby Przemysłowo-handlowej w Krakowie ukazała się praca dyrektora tej izby inż. H. Mianowskiego na temat gospodarczego znaczenia ruchu turystyczno-uzdrowiskowego w Polsce a zwłaszcza w województwie krakowskiem. Dla górskich okolic tego województwa turystyka i przemysł uzdrowiskowy posiadają znaczenie gospodarcze prawie takie samo, jak dla G. Śląska przemysł ciężki, żelazny i węglowy. Według przybliżonych obliczeń na obszarach województwa krakowskiego rok rocznie wpływa w dwóch sezonach około 60—90 milj. zł. z całej Polski (sama Krynica osiąga około 12 milj. zł.). Kapitał ten nie gromadzi się w rękach kilkudziesięciu przedsiębiorców, jak na Górnym Śląsku, lecz przez uzdrowiska i letniska wsiąka w najbiedniejsze okolice Podkarpacia.

Przeciętna liczba kuracjuszy rocznie oceniana jest na 105.000 osób, licząc zaś przeciętny pobyt jednej osoby na 20 dni a jej wydatki na 350 zł. — wynosi to w ciągu jednego roku około **37 milj. zł.**

Letniska z przeciętną frekwencją 80 tys. osób i ich pobytem 6—8 tyg. a wydatkiem do 170 zł. — uzyskują **około 14 milj. zł. Turystyka krótkoterminowa** — około 400.000 osób, przeciętnie po 2 dni pobytu i 15 zł. dziennie na jednego gościa — daje rocznie **około 12 milj. zł.**

Razem więc dochód przybliżony z ruchu uzdrowiskowo-turystycznego na obszarze województwa krakowskiego wynosi rocznie **minimum 63 milj. zł. W czasach lepszej konjunktury dochód ten można oceniać na 80—90 milj. złotych.**

Jest godnem uwagi, że w latach kryzysowych 1930—1933 ilość kuracjuszy, turystów, jak i letników na terenie województwa krakowskiego nietylko się nie zmniejszyła ale w wielu miejscowościach nawet wzrosła. Natomiast, wskutek ogólnego zubożenia poszukiwane są przedewszystkiem pokoje z kuchnią, umożliwiające prowadzenie własnego gospodarstwa.

Równie znamiennem jest wzrost frekwencji w małych miejscach letniskowych, a nawet po wsiach, które nigdy dawniej nie były uważane za letniska. W latach 1931 i 32, frekwencję roczną ponad 100—1000 osób zanotowały letniska takie jak: Mucharz, Bystra k. Jordanowa, Raba Wyżna, Kęty, Pewel Mała, Czorsztyn, Milówka, Witów, Myślenice, Lanckorona, Alwernia, Jeleśnia i t. d.

Ponad 1000 osób frekwencji rocznej posiadają: Jordanów, Muszyna, Mszana Dolna, Poronin, Sucha, Maków, Krościenko, Zawoja, Rytro, Hucisko, Stary Sącz, Piwniczna, Osielec i t. d.

Interesującą jest statystyka frekwencji rocznej w zdrojowiskach i głównych uzdrowiskach. Wyniosła ona w r. 1932: w Krynicy 29 502 osób, Rabce 17.497 osób, Zakopanem 41.231 osób, Szczawnicy 6.180 osób, Iwoniczu 5444 osób, Bystrej k. Białej 3361, Żegiestowie 2994 osób. Widoczny spadek frekwencji zaznaczył się jedynie w Krzeszowicach (105 osób w r. 1931. a 68 osób w 1932).

Jako przykład wpływu ruchu letniskowego na życie gospodarcze wsi, można wziąć wioskę małą Podkarpacia z glebą nieurodzajną, gdzie przebywa w ciągu 3 miesięcy 300—400 letników. Każdy z nich zostawia minimum 150—170 zł. w ciągu sezonu, a zatem w taką wieś wsiąknie około 60.000 zł. W braku tego dochodu wieś ta byłaby pozbawiona wszelkiego innego zarobku.

Uzdrowiska nasze powodują też m. i. ogromny ruch kapitałów. Kwoty wypłacane z książeczek P. K. O. w r. 1932 w Zakopanem, w czasie sezonu letniego dochodziły do 340.000 zł. miesięcznie, podczas gdy w miesiącach martwych kwoty te są blisko 3-krotnie niższe. W Szczawnicy, w sezonie martwym wypłaty wahają się od 3 do 6 tys. miesięcznie a w lipcu i sierpniu wynoszą od 60—70 tys. zł.

Praca inż. Mianowskiego zwraca trafnie uwagę na ten ważny proces gospodarczy, jakim dla województwa jest rozwój ruchu letniskowo-uzdrowiskowego i przynosi wiele ciekawych a nieznanych szczegółów z tej dziedziny.

Dolar 5.43 — 5.50.

Kraków. 17. 1. **Giełda:** Cbybie 14.50, 5 proc. konwers. 54. Na pogiełdziu: Gazy Wschodnie 21.75. Dolar 5.43—5.50, Londyn 27.80—28.20, Szwajcarja 171.80—172.50. Berlin 210.50 do 211.50.

Orędzie prez. Roosevelta jest nadal **przedmiotem żywego zainteresowania sfer finansowych i giełdowych.** Decyzje zawartą w tem orędziu tłumaczą m. in. obecną sytuacją budżetową **Stanów Zjednoczonych.** Budżet Stanów jest już od lipca ub. r. obciążony deficytem ocenianym przez Roosevelta na sumę 7.300 milj. dolarów. Budżet na r. 1934-35 przewiduje wydatki w wysokości 4.500 milj., a dochody w wysokości 4 miljardów. Przy bardzo optymistycznej kalkulacji, deficyt wynosi więc pół miljarda dolarów. Do tego dochodzą 2 miljardy wydatków nadzwyczajnych na akcję odbudowy. Do czerwca br. skarb amerykański będzie musiał zdobyć **poza normalnymi wpływami podatkowymi 6 miljardów dolarów** dla sfinansowania programu odbudowy i 4 miljardy dla spłaty zobowiązań federalnych (wynoszących 32 miljardy dol.) a więc razem około 10 miljardów dolarów w ciągu 6 miesięcy.

Orędzie Roosevelta stwarza możliwość uzyskania znacznej części tej sumy. Dalsze zniżenie kursu waluty i upaństwowienie wszystkich zasobów złota ma dać państwu zysk w wysokości 4 i pół do 5 miljardów dolarów, zależnie od stopnia, w jakim dolar będzie zdewaluowany. Jest to, dla gospodarki amerykańskiej jedyny w tej chwili dostępny środek uzyskania kredytu.

Radjo.

NOWY OLBRZYM PRÓBUJE SIŁY SWEGO GŁOSU.

Dowiadujemy się z Ameryki, że wybudowana niedawno w Cincinnati w stanie Ohio, olbrzymia, 500 kw. radjostacja nadawcza zaczęła pierwsze transmisje próbne w godzinach porannych 31 grudnia, (a wedle czasu warszawskiego w godzinach popołudniowych). — Treścią audycji była muzyka z płyt gramofonowych, przeplatana w przerwach głosem speakera, który anonsował nazwy utworów i jednocześnie powtarzał opinje radjosłuchaczy o jakości odbioru tej stacji wypowiadane z bliższych lub dalszych okolic Ohio przez telefon. Kierownictwo olbrzymiej radjostacji prosi wszystkich radjosłuchaczy na całym świecie, aby zechcieli nadsyłać takie opinje pod adresem następującym: Station WXO, Crosley Radio Corporation, Cintinnati, Ohio, U. S. A. Stacja stosuje frekwencję 70 kc./s.

——oo——

Programy stacyj radjowych.

Piątek, 19 stycznia 1934.

Kraków, (304.3 m.) G.: 7.00 Audycja poranna z Warsz.; 11.35 Program na dz. bież.; 11.40 Transmisja z Warsz.; 11.50 Wiadom. bież.; 11.57 Sygnał czasu, hejnał; 12.05 Transmisja z Warsz.; 15.40 Komunikaty P. U. W. F. 15.45 Komunikaty L. O. P. P.; 15.55 Transmisje z Warsz. i Lwowa; 17.50 „10 minut o teatrze“; 18.00 Transmisja z Warsz.; 19.00 Program na dz. nast.; 19.05 Rozmaitości. komunikaty; 19.20 Dokąd jechać w święto; 19.25 Transmisja z Warsz.; 19.43 Komunikat śniegowy; 19.47 Transmisja z Warsz.

Lwów, (377.4 m.) G.: 16.40 „Wśród książek“; 17.20 „Śladem wielkiego śpiewaka“; g. 17.50 Nauka stenografji przez radjo.

Warszawa, (1415 m.) G.: 7.00 Sygnał czasu i pieśń „Kiedy ranne wstają zorze“; 7.05 Gimnastyka; 7.20 Muzyka poranna (płyty) 7.35 Dziennik poranny; 7.40 C. d. muzyki porannej z płyt; 7.55 Chwilka gospodarstwa domowego: 8.00 Program na dz. bież.; 11.40 Przegl. prasy: 11.50 Repertuar Teatr. Warsz.; 11.57 Sygnał czasu, hejnał; 12.05 Koncert; 12.30 Wiadom. meteorol.; 12.33 D. c. muzyki jazzowej; 12.55 Dziennik południowy; 15.25 Wiad. o. eksporcie polskim; 15.30 Wiad. gospod.; 15.40 Koncert ork. ludowej; 16.40 Przegląd wydawnictw; 16.55 Duety wokalne; 17.20 Transmisja ze Lwowa; 17.50 „Pogadanka rolnicza“; 18.00 Odczyt dla nauczycieli; 18.20 Audycja karnawałowa; 19.00 Program na dz. nast.; 19.05 Rozmaitości; 19.20 Dokąd jechać w święto? 19.25 Feljeton aktualny: 19.40 Wiadomości sportowe; 19.43 Komunikat śniegowy; 19.47 Dziennik wieczorny; 20.00 „Myśli wybrane“; 20.02 Pogadanka muzyczna; 20.15 XV koncert symfoniczny z Filharmonji: W przerwie ok. g. 21.00 „Odrodzenie Fredry“; 22.10 Muzyka tan.; 23.00 Wiadom. meteor. i kom. policyjny; 23.05 D. c. muzyki tanecznej.

Katowice, (395.8 m.) G.: 17.55 Kronika harcerska; 19.10 „Muzyka rogów myśliwskich“: 22.00 Skrzynka poczt. w jęz. francuskim.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 17. 1. (Telef. wł.). Giełda dewizowa: Belgja 123.75; Holandja 357.60; Londyn 28.12; Nowy Jork 5.48; Nowy Jork kabel 5.51: Paryż 34.89; Praga 25.43; Szwajcarja 172.17: Sztokholm 145.15. Obroty mniej niż średnie, tendencja przeważnie mocniejsza, słabsza dla franka francuskiego.

Banknoty dolarowe w obrotach pozagiełdowych 5.50, 5.475, rubel złoty 4.73, dolar złoty 5.92.44, dewizy na Berlin w obrotach międzybankowych 211, marka niemiecka w obrotach prywatnych 210.30—210.40.

Papiery procentowe: 3 proc. pożyczka budowlana 40.75, 7 proc. pożyczka stabilizacyjna 57.20, 57.25, 56.88 odcinki 500 dolarów, 57.50. 57.75 w procentach, 4 proc. państwowa pożyczka premjowa dolarowa 51, 51.13, 5 proc. pożyczka konwersyjna 54.

Akcje: Bank Polski 85.50, 85; Lilpop 10.50; Starachowice 10.20, 10.30; tendencja mocniejsza dla pożyczek państwowych i listów zastawnych. Obroty akcjami małe. W obrotach prywatnych 8 proc. państwowa pożyczka dolarowa (dillonowska) 70.50.

LOTERJA KLASOWA.

Warszawa 17. 1. (Telef. wł.). Podczas dzisiejszego ciągnienia Państwowej Loterji Klasowej padły wygrane: 10.000 zł. na Nry 46.844, 73.283, 166.553. po 5.000 zł. na Nry 88.813, 123.597, 142.216, po 2.000 zł na Nry 382, 5.066, 19.532, 28.396, 48.408, 53.464, 65.814, 66.816, 66.284. 85,524, 99.267, 116.234. 128.114, 138.123, 146.152. 150.229, 152.832, 163.494.

Przy ciągnieniu trzeciem padły wygrane: 50.000 zł. na Nr. 86.469. po 15.000 zł. na Nry 9.645, 150.502, po 10.000 zł. na Nry 110.367, 139.741, po 5.000 zł. na Nry 1,739. 35.268, 73.990, 118.016, 118.183, 125.451, po 2000 zł. na Nry 19.728, 57.507, 72.616, 97.973, 103.491, 113.654, 136.582, 140.158, 141.473, 141.542. 149.078, 154.754, 165.558.

Warszawa 17. 1. (Telef. wł.). Komisarz jednego z największych nadzorów sądowych, mianowicie nadzoru zakładów PPG. w Grudziądzu, przesunął o miesiąc do 27 lutego termin zebrania wierzycieli tej firmy.

Część emigrantów z Niemiec wróci do kraju.

Berlin 17. 1. (PAT.). Min. Goering, jako szef tajnej policji państwowej i władz administracyjnych, wydał okólnik, zawierający wskazówki w sprawie traktowania emigrantów i uciekinierów, którzy wracają do Niemiec. Na ogólną liczbę 60.000 uchodźców z Niemiec, 16,000 przypada na emigrantów ze wschodu nie posiadających obywatelstwa niemieckiego, którzy — według nowych przepisów — z chwilą powrotu do Niemiec, mają być niezwłocznie internowani w obozach koncentracyjnych, a na stępnie wydaleni. Osobną klasę reemigrantów stanowią przestępcy kryminalni, podlegający normalnym postanowieniom ustawowym.

Okólnik z całą bezwzględnością zwraca się przeciwko byłym przywódcom marksistowskim, którzy — jak oświadcza komunikat — liczyć się muszą z wszelkiemi możliwemi represjami osobistemi i majątkowemi. Natomiast osoby niezaangażowane politycznie, które będą mogły wykazać, że zagranicą nie prowadziły akcji przeciwko narodowym socjalistom, nie będą wcale ścigane.

WIELKI POŻAR W NADRENJI.

Berlin, 17. 1. (PAT). W miejscowości nadreńskiej Neuwid wybuchł dziś wielki pożar w Schronisku Franciszkańskiem pod wezwaniem św. Józefa. Ogień powstał w garderobie budynku administracyjnego. Zniszczeniu uległo 15 pokojów i hale. W akcji ratunkowej bierze udział 10 oddziałów okolicznej straży ogniowej. Ofiar w ludziach nie było. Do południa nie zdołano jeszcze zlokalizować ognia. Pożar przerzucił się na sąsiedni kościół i gmach szpitala, w którym znajduje się przeszło 1200 umysłowo chorych.

Niespodzianki w pragmatyce kolejarzy.

Warszawa, 17. 1. (Telef. wł.). Nowe pragmatyki pracowników kolejowych i pocztowych ogłoszono w „Dzienniku Ustaw" przyniosły wiele niespodzianek urzędnikom. Jeśli chodzi o kolejarzy, to według nowej pragmatyki mianowanie pracownika na wyższe stanowisko lub wyznaczenie pracownika stałego do zajęcia, wykonywanego zwykle przez urzędnika wyższego, może nastąpić bez zmiany uposażenia albo z jednoczesnem przyznaniem wyższego wynagrodzenia. Dawniej w razie awansowania w stanowisku jednocześnie wzrastało uposażenie. Obecnie można awansować nie otrzymując większej pensji. Nowa pragmatyka przynosi zmianę w kwalifikowaniu służbowem pracownika. Dawniej komisja kwalifikacyjna oceniała pracę urzędników, obecnie czynić to mają dwaj zwierzchnicy służbowi.

Ustanowiono trzy stopnie kwalifikacyjne: dobry, dostateczny i niedostateczny, przyczem od oceny kwalifikacyjnej niema odwołania. Wprowadzono paragraf 30, który przewiduje, że minister komunikacji może wydawać zarządzena o ograniczeniu dni pracy w miesiącu i niezatrudnianiu w oznaczone dni pracowników na służbie. Jest to groźba zmniejszenia zarobku pracowników stałych, którzy otrzymują dniówkowe. Nowa pragmatyka przewiduje, że wykroczenie służbowe ulega przedawnieniu po upływie 10 lat, występek natomiast nie ulega przedawnieniu. Kary dyscyplinarne zarówno dla kolejarzy, jak i dla pocztowców są jednakowe. Pracownicy mogą być karani naganą, grzywną w wysokości do 10 proc. uposażenia, przeniesieniem do innej miejscowości bez zwrotu kosztów przesiedlenia, obniżeniem uposażenia o jedną lub dwie grupy z jednoczesnem przeniesieniem do innej miejscowości bez zwrotu kosztów przesiedlenia, zwolenieniem ze służby ze zmniejszonem zaopatrzeniem emerytalnem, albo też odprawą najwyżej 50 proc. i wydaleniem ze służby, co pociąga za sobą utratę praw, wynikających ze stosunku służbowego.

Jeśli chodzi o pracowników pocztowych, to nowa pragmatyka przewiduje, że minister poczt może przenieść pracownika w stan nieczynny, jeżeli niema możności zatrudniania dalej tego pracownika na skutek zmiany w organizacji urzędu. Pozatem minister może zwolnić pracownika dla dobra służby. Nowe pragmatyki dla kolejarzy i pocztowców dają ministrom szerokie pełnomocnictwa w zakresie przyjmowania lub wydalania pracownika, przyczem szczególnie niebezpieczne dla urzędników są paragrafy obu pragmatyk, mówiące o przeniesieniu w stan nieczynny dla dobra służby. Związki pracowników kolejowych i pocztowych zamierzają w tej sprawie interwenjować w ministerstwach poczt i komunikacji.

—oo—

O zawieszenie dekretu o zaszeregowaniu

Warszawa. (Tel. wł.). 16 stycznia Klub Ch. Dem. zgłosił wniosek, wzywający Sejm do zawieszenia do dnia 31 grudnia 1935 r. wykonania rozporządzenia p. Prezydent R. P. o uposażeniu funkcjonarjuszów państwowych. Wnioskodawcy podnoszą, iż według dotychczasowych informacyj, rozporządzenie te nie przyniosą skarbowi państwa żadnych oszczędności, gdyż to, co się oszczędza na niższych i średnich urzędnikach, wydaje się na podwyższenie poborów najwyższych grup urzędniczych. Z tego punktu widzenia zatem sprawa nie jest pilna. Dzisiejsza sytuacja gospodarcza, charakteryzująca się ogromną rozpiętością produktów rolnicznych i przemysłowych, drożyzna artykułów przemysłowych, będących przedmiotem pierwszej potrzeby oraz brakiem gotówki obiegowej, nie nadaje się do natychmiastowego obcięcia poborów służbowych i utrudnienia i tak ciężkich warunków materjalnych warstw urzędniczych. Należy uwzględnić również pauperyzację stanu urzędniczego spłacaniem dobrowolnej pożyczki wewnętrznej.

Prace Rady Ligi Narodów.

Genewa. (PAT.). Rada Ligi Narodów kontynuowała dziś pod przewodnictwem ministra Becka swoje prace 78 sesji. Na posiedzeniu poufnem Rada przedłużyła na rok mandaty członków komisji rządzącej Zagłębia Saary. Rada zatwierdziła też nominację Herriota na członka komisji współpracy umysłowej na miejsce zmarłego Painlevego. Członkiem komitetu ekspertów statystycznych został m. in. mianowany ponownie Sturm de Strem. Na posiedzeniu publicznem Rada przyjęła raport o pracach komisji mandatów, oraz postanowiła przesłać rządom wszystkich państw projekt konwencji o opiece społecznej nad cudzoziemcami, opracowany ostatnio przez specjalny komitet ekspertów, jak również zalecenia tego komitetu.

Działacze „Hromady" aresztowani w Rosji.

Warszawa 17. 1. (Telef. wł.). Działacze mniejszościowi otrzymali okólną drogą informację o aresztowaniu w Rosji Sowieckiej działaczy Białoruskiej Hromady. Aresztowany został były poseł na Sejm Rzplitej Rak Michajłowski, b. posłowie Miotła, Dworczanin, Hawryluk, oraz b. sekretarz Partji Białoruskiej, Gusewicz. Zarzucono im uprawianie białoruskiej propagandy nacjonalistycznej.

Dolar zwyżkuje, frank spada!

Warszawa. (PAT.). 17 stycznia b. r. nastąpiła lekka zwyżka kursów dolara i funta, oraz lekkie osłabienie kursu franka francuskiego. Spadek franka francuskiego tłumaczony jest obawą odpływu z Francji kapitałów amerykańskich z chwilą względnego ustabilizowania się dolara. Obawy te uznać należy raczej za mało uzasadnione, gdyż odpływ ten nie powinien przybrać większych rozmiarów.

Wahania 3 wymienionych wyżej walut charakteryzują następujące kursy notowane dziś na giełdach europejskich: w Zurychu notowano wczoraj N. Jork 3.18, dzisiaj 3.23 i jedna czwarta, kurs Londynu wzrósł z 16.33 na 16.37, kurs Paryża spadł z 20.32 na 20. 26 i jedna czwarta. Giełda warszawska notuje dziś kabel na Nowy Jork 5.51. wobec 5.47 wczoraj, kurs czeku 5.48. Londyn wzrósł z 28.08 do 28.12, natomiast Paryż spadł z 34.92 do 34.89.

„Lot" i „Lufthansa" otrzymają koncesję

Warszawa. (PAT.). W dalszym ciągu konferencji lotniczej polsko-niemieckiej opracowano tekst porozumienia pomiędzy ministerstwem lotnictwa w Niemczech i ministerstwem komunikacji w Polsce, oraz przystąpiono do opracowywania zasadniczych punktów koncesyj, jakie będą udzielone przedsiębiorstwu niemieckiemu Lufthausa, oraz polskim linjom lotniczym „Lot" na eksploatację linij, będących przedmiotem rozmów. W dniu jutrzejszym przewidziane jest zakończenie konferencji. Odlot delegatów niemieckich nastąpi prawdopodobnie w piątek w godzinach porannych.

POROZUMIENIE W PRZEMYŚLE NAFTOWYM.

Warszawa, 17. 1. (Telef. wł.). Właściciele rafineryj i szybów naftowych prywatnych zdecydowali się utrzymać dotychczasowe warunki pracy mimo wejścia w życie przepisów o 46-godzinnym tygodniu pracy. Umowa zbiorowa w przemyśle naftowym borysławskim i krośnieńskim narazie nie będzie wypowiedziana.

—oo—

Warszawa, 17. 1. (Telef. wł.). Jutro Komisja Budżetowa Sejmu omawiać będzie budżet Ministerstwa Oświaty. Obrady przeciągną się niewątpliwie przez cały dzień.

Warszawa 17. 1. (Telef. wł.). Władze sądowe obłożyły aresztem dochody z pracowni rentgenologicznej dra Stefanowskiego. Suma pretensyj w stosunku do niego dochodzi do 200.000 zł.

15-minutowe posiedzenie Senatu.

Warszawa 17. 1. (Telef. wł.). Posiedzenie Senatu, pierwsze w czasie obecnej sesji parlamentarnej, trwało zaledwie 15 minut. Marsz. Raczkiewicz złożył pośmiertny hołd pamięci sen. Godlewskiego, poczem przyjęto ustawę o kredytach dodatkowych bez żadnej dyskusji, a następnie ratyfikowano protokół dodatkowy do konwencji handlowej polsko-czechosłowackiej.

SEN. KOBYLIŃSKI ZŁOŻYŁ MANDAT.

Adw. Stanisław Kobyliński, senator z Klubu Ch. D., złożył mandat do Senatu. Na jego miejsce wszedł p. Jan Kędzior (Ch. D.).

DYR. ROSTKOWSKI PRZECHODZI NA EMERYTURĘ.

Warszawa 17. 1. (Telef. wł.). Wicedyrektor Departamentu Morskiego Min. Przemysłu i Handlu p. Fel. Rostkowski, przechodzi na emeryturę. Ustąpienie to jest w związku z reorganizacją etatów uposażeniowych. Dyrektor Rostkowski pracował w Departamencie Morskim od 1930 r., początkowo jako naczelnik wydziału a następnie jako wicedyrektor departamentu. Częściowo p. Rostkowski pełnił obowiązki dyrektora departamentu. Przed r. 1930 p. Rostkowski był naczelnikiem urzędu morskiego w Gdyni.

Ubezpieczalnie nie będą leczyć zębów?

Warszawa, 17. 1. (Telef. wł.). Min. Opieki Społecznej wystąpiło z projektem, aby ubezpieczalnie społeczne udzielały ubezpeczonym i ich rodzinom tylko pierwszej pomocy dentystycznej, jak zatruwanie, znieczulanie i usuwanie zębów, natomiast ubezpieczalnie dążą do utrzymania pomocy dentystycznej w dotychczasowych granicach, pomocy, polegającej nietylko na udzielaniu pierwszej pomocy, ale również i na leczeniu zachowawczem, jak leczenie i plombowanie zębów. W rozmowach przeprowadzonych w tej kwestji między Ministerstwem Opieki Społ. a Izbą Ubezpieczeń Społ. wysunięto projekt kompromisowy, zmierzający do wydzierżawienia ambulatorjów dentystycznych ubezpieczalni społecznych zrzeszeniu lekarzy dentystycznych, zatrudnionych w ubezpieczalniach. Pomysł ten wywołał silne podniecenie wśród lekarzy dentystycznych, zatrudnionych w ubezpieczalni warszawskiej. Przeważają głosy, że wydzierżawione przez zrzeszenia lekarzy ambulatorja ubezpieczalni stałyby się placówkami konkurencyjnemi z prywatnych gabinetów dentystycznych i lekarzy.

Czy wróżenie jest oszustwem?

Warszawa, 17. 1 .(Telef. wł.). Przed Najwyższym Trybunałem Administracyjnym w dn. 22 bm. odbędzie się proces, dotyczący dopuszczalności procederu wróżbiarstwa. Niejaka Paulina Wróblewska na Pomorzu werbowała klientów, by im wróżyć, czego zakazały jej władze administracyjne, stanąwszy na stanowisku, że wróżenie nosi w sobie cechy przestępstwa karnego o charakterze oszustwa. Najwyższy Trybunał Administracyjny ma rozstrzygnąć, czy teza władz pomorskich jest słuszna.

Nadużycia w War. Dyr. Kolejowej.

Warszawa 17. 1. (Telef. wł.). Sędzia śledczy X. rewiru m. Wraszawy zakończył już dochodzenia w sprawie olbrzymiej afery trzech urzędników Warszawskiej Dyrekcji Kolejowej, oraz sześciu kierowników biura reklamacyj kolejowych. Akta sprawy zawierają cztery grube tomy. Na rozprawę powołanych będzie 70 świadków. Oskarżeni tłumaczą się, iż nie dopuścili się żadnych nadużyć, a wina za niedokładności spada na wadliwy system buchalteryjny.

—oo—

Warszawa 17. 1. (Telef. wł.). Ogłoszone normy uposażeniowe objęły wszystkie kategorje funkcjonarjuszy, pobierających uposażenie ze skarbu państwa. Odrębne przepisy odnoszą się do posłów i senatorów, którzy pobierają diety według trzeciego stopnia na zasadzie regulaminu ciał ustawodawczych.

—oo—

JÓZEF BIRKENMAJER. 37

Zawalony tunel.

I zatrzasnął mu drzwi przed nosem. W tejże chwili pociąg, wydawszy przeraźliwy gwizd, rozlegający się po górach echem, szarpnął i ruszył w drogę.

Na niebie już świeciły gwiazdy, a poniżej, w burjackiej wiosce za Selengą i w nadrzecznych zabudowaniach błyskały światełka. Jedno nikłe światełko pośrodku Selengi wskazywało, gdzie jest chata Chińczyków.

W wagonie już wszyscy spali, najmocniej zaś zmorzony wódką Fomin, leżący tuż koło mnie. „Razpiska", którą niedawno pokazywał Węgrowi, leżała na pryczy — snać „naczelnik" zapomniał czy też nie zdążył jej włożyć do teki, otwartej zresztą naoścież, tak, iż możnaby buszować w niej bezkarnie. Zacząłem odczytywać dokument: mówił on, że pod eskortą złożoną z tylu a tylu sołdatów ma wyjechać do stacji Mysowej nad Bajkałem transport jeńców na roboty, celem ułatwienia działań armji na froncie. Dokument pisany był znanym mi charakterem — poznałem rękę Gilowskiego! To mi wyjaśniło całą sprawę. Nie ulegało wątpliwości, że dokument był prawdziwy — wszak powstał w kancelarji urzędowej i miał wszystkie formalne i autentyczne podpisy — jednakże zdało mi się rzeczą równie pewną, że Gilowski, nie kto inny, dowiedziawszy się o naszym losie, skierował Fomina z towarzyszami na stację, zamiast do obozu, gdzie miała ich czekać gromadka jeńców, przemocą zmobilizowanych na roboty. Takie mobilizacje sił roboczych były ostatnio na porządku dziennym, tak iż trudno było się rozeznać w ich liczbie, wobec czego podobne pomyłki zdarzały się często, a wśród panującego powszechnie bałaganu administracyjnego nikt ich nawet nie umiał naprawić. Zresztą co się martwić! Wyjechaliśmy z obozu prawnie i formalnie, a co najważniejsza, ocaliliśmy życie.

Noc już była głęboka; pociąg wciąż gnał w przestrzeń przed siebie i stukał miarowo. Gdy przejechaliśmy most na Selendze, Sieradzki leżący koło mnie przewrócił się na drugi bok z taką siłą, że aż się stuknął głową w ścianę wagonu. Obudził się i spojrzał wokoło oczami napół przytomnemi.

— Cóż, Staszek, jedziemy do Francji? — zaśmiałem się półgłosem.

— Kto wie? tędy może droga bliższa!

I zaczął znów chrapać.

KONIEC CZĘŚCI PIERWSZEJ.

CZĘŚĆ II.

XV.

OCKNIENIE.

Nałóg nabyty podczas harówki w herbaciarni, sprawił, że zbudziłem się wcześniej niż inni koledzy. Niezupełnie oprzytomniawszy, miałem wrażenie, że spoczywam, jak zwykle, na pryczy barakowej — i w „imię obowiązku" mocowałem się z sennością, by wziąć się do codziennej roboty. Otrzeźwiło mnie chrapanie Fomina, który leżał w pozycji niezbyt wygodnej, gdyż pod głową jedynie miał czworogranny, dłutkowaty bagnet rosyjski (dziw, że go nie ugniatał!) oraz stojącą sztorcem ładownicę; natomiast specjalnego kroju plecak, po rosyjsku „sumką" zwany, zamiast na kołku czy gwoździu (jakiego zresztą w całym wagonie nie było) wisiał na zabłoconym bucie Fomina, sterczącym — wraz z obutą w niego nogą — w powietrzu, daleko poza brzegiem pryczy. Miało to widocznie być zrównoważeniem ciężaru, gdyż na piersi Fomina, jak na poduszce, złożył swoją głowę Sieradzki i przez sen wyszczerzał zęby ku sufitowi jakgdyby chciał zjeść wszystkie spacerujące tam muchy.

Podniósłszy się i usiadłszy, rozejrzałem się wokoło. Przypomniałem sobie gdzie jestem i co się ze mną wczoraj stało. Spałem dotąd jak zabity, więc nie miałem pojęcia, jak długo trwała nasza jazda. W każdym razie obecnie staliśmy na jakiejś stacji, a miałem wrażenie, że postój ten trwa już chyba dość długo, bo w ostatnie sny moje — uświdomiłem to sobie wcale wyraźnie — nie mieszał się ani stukot kół, ani też chwiejba wagonu. Nie było też w pobliżu słychać ani krzątania się kolejarzy ani świstu lokomotywy; wszystko to przemawiało za tem, że stanęliśmy już u kresu podróży.

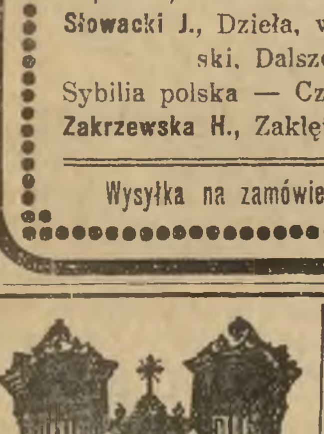
Zaciekawiło mnie, jak się nazywać może ta stacja, do której nas przywieziono. Ostrożnie tedy, by nie trącić kogoś ze śpiących (a oprócz mnie spali wszyscy), przybliżyłem się do okienka i spojrzałem na świat Boży.

Wionął na mnie chłód jakiś niezwykły, rzeźwiący i radujący dziwnie duszę, a jednocześnie oczy moje uderzył blask jakiś złocisty, rozsypujący się jak roje nieprzeliczonych ziaren, miotanych niestrudzoną dłonią niewidzialnego potężnego siewcy. Blask i chłód z tej samej andbiegały strony i zdawały się wspólny mieć początek; wraz z niemi nadpływał cichy, jednomierny szelest, podobny do szeptu kobiecych pacierzy w kościele.

(Ciąg dalszy nastąpi).







Za dział ogłoszeń Redakcja nie bierze odpowiedzialności.

CENY OGŁOSZEŃ

Ogłoszenia zwykłe za wiersz milimetrowy	20 gr.
Nadesłane „	50 „
Komunikaty po kronice „	60 „
„ na 1-szej „	70 „

Drobne za wyraz	10 gr
Układ tabelaryczny o 50% drożej.	
Ogłoszenia zamiejscowe o 30% drożej.	
Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25 proc.	

Wydawca za „Głos Narodu" Skę z ogr. odpow. K. Boleksa. Redaktor odpowiedz. Dr Józef Warchałowski. Drukarnia „Głosu Narodu" pod zarz. R. Ferka.